

GAZETA LWOWSKA

Wycenodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi alia Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
 Telefonu redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
 Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenieśli od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 80 cent. — Przewodnik przenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francji, w Paryżu wyjątkowo agencya p. A. d. a. m. a. Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczce, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywając mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

W Łwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
 Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. centralna komisya dla zabytków historycznych i pomników sztuki w Wiedniu zamianowała korespondentami swoimi w Galicyi: c. k. profesora uniwersytetu w

Krakowie, dr. Anatola Lewickiego; dyrektora zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie, dr. Wojciecha Kętrzyńskiego; c. k. profesora uniwersytetu we Lwowie, dr. Tadeusza Wojciechowskiego; i kandydata adwokackiego w Krakowie, dra Włodzimierza Demetriewicza.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Łwów, 28 października.

Nie potrzeba powodować się zbyt optymistycznym, aby wypowiedzieć przekonanie, iż tegoroczna sesya delegacyjna zbiera się pod znacznie pomyslniejszą wróżbą niż zeszłoroczna. W świeżej jeszcze pamięci są wypadki, które poprzedziły roku zeszłego zebranie się posiedzenia parlamentu; w świeżej pamięci owa niepewność i zaniepokojenie, jakie dają się uczuć całej Europie zniechęcały ją do nadzwyczajnej czujności i znalazły w austro-węgierskiej Monarchii wyraz w przedłożeniu wspólnego Rządu, domagającego się znacznego nadzwyczajnego kredytu na potrzeby Ministerstwa wojny. W okresie międzyostatnią nadzwyczajną sesyą delegacyjną a wczoraj otwartą nastąpił zwrot tak pomyslny, stosunki tak się wyklarowały i tyle wyszło na jaw symptomatów wykazujących, iż wszędzie niemal pragną najgoręcej utrzymania pokoju, że byłoby poniekąd lekkomyślnością mówić o ewentualności, zagrożającej bezpośrednio kontynentowi.

Napężenie, jakie w ostatnich miesiącach roku zeszłego i w pierwszych bieżącego panowało między Berlinem i Paryżem, zostało powoli załagodzone, a obecnie, gdy skutkiem usunięcia generała Boulangera wpływ radykalnych w gabinetcie francuskim przestał być dominującym, nie zachodzi obawa, aby mężowie, kierujący losami republiki, dali się nakłonić bez ważnego powodu do podjęcia myśli odwetu. Wspólnosc interesów środkowo-europejskich Mocarstw, zasadzająca się głównie, jeżeli nie jedynie na strzeżeniu pokoju międzynarodowego i stawianiu zapory wszelkim awanturczym przedsięwzięciom, zmanifestowała się ostatnimi dopiero dniami skutkiem podróży ministra włoskiego, Crispiego, do Friedrichsruhe, w sposób zanadto wymowny, aby pod tym względem mogła jeszcze zachodzić jakakolwiek wątpliwosc; do związku zaś tego przyłączyła się, chociaż nie formalnie, także Anglia, która pragnąc ile możności unikać zatargów z Francją, poczyniła na rzecz jej w sprawie kanału Suezkiego obszernie ustępstwa. Rossya wreszcie, o ile można wnioskować z różnych enuncyacyj, zajęła wobec Bułgarii bierną stanowisko, pozostawiła ją, jak się wyrażają oficjalne pisma Petersburskie, własnemu losowi i nie zdaje się już myśleć o jakiejbydział interwencyi. W samej Bułgarii tymczasem coraz pomyslniej ukształtują się miejscowe stosunki, młody książę Ferdynand zdobywa sobie u narodu gorące sympatyje, a rząd jego ma za sobą, jak tego dowiodły ostatnie wybory do Zgromadzenia narodowego i rad gminnych ogromną

większosc narodu. Tak jak dzisiaj przedstawia się stan rzeczy w Bułgarii, kraj ten przestał być jednym z głównych czynników zaniepokojenia, jakim był właśnie w chwili zbierania się zeszłorocznej sesyi delegacyjnej.

Każdy musi to przyznać, iż do tak pomyslnego zwrotu przyczynił się w bardzo znacznej mierze Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, i że jego to spokojna, rozważna polityka zaważyła po kilkakroć zbawienie na szali wypadków. A polityka ta była postawioną w obec niesłychanie trudnych zadań. Chodziło tu mianowicie o utrzymanie, na podstawie wielokrotnie nadwreżonego traktatu berlińskiego, równowagi na Wschodzie, o przestrzeganie żywotnych interesów austriackich, o stanie na straży samostannego rozwoju państw bałkańskich, a przy tem wszystkim hr. Kalnoky był zniewolonym starać się bezustannie o to, aby nie dopuścić do załatwienia powikłanych problematów siłą oręża. Tak tedy kierownik austro-węgierskiej polityki zagranicznej może z zupełnym spokojem stanąć obecnie przed Delegacyami i być pewnym, iż wspólny parlament, zarówno jak roku zeszłego tak i teraz wypowie dlań jednogłośnie swe zaufanie. Delegacye są częściami składowymi obu reprezentacji państwowych a jako takie posiadają dokładne informacye o ekonomicznem i finansowem położeniu w obu połowach Monarchii; wiedzą one, że Monarchia potrzebuje przede wszystkim pokoju, a ponieważ takowy został utrzymany wśród nadzwyczaj trudnych okoliczności, więc

74)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XII.

W o j n a.

(Ciąg dalszy.)

Tego wieczora stary Kijas wyprawiał haniebnie sutą biesiadę, ażeby uczcić rycerski chrzest swego syna. Niewielu gości mógł sprosić, bo jako w przeddzień ruszenia obozu niemal w wszystkich możniejszych Panów były biesiady. Przybyli tylko wszyscy młodzi rycerze ze swymi swatami a z nimi Kergolaj i Olizar. Było i kobiet cokolwiek i panien a między nimi Pachna, różowa, uśmiechniona, wesoła i pusta jak zawsze. Pomiedzy gośćmi znajdowali się Tenczyński i Fredro, zaczem było dwóch Wojewodów Ruskich żywych za jednym stołem, czego jeszcze ludzkie oko nigdy nie widziało i czem się bardzo bawiono. Rybałci grali i śpiewali podczas biesiady, zaś wyborowi błaznowie powiadali wesołe rymy polskie, niemieckie i włoskie. Pito wielką gębą ową przedziwną małmazę, jakiej i w piwnicy królewskiej nie było. Fredro przepyszne żarty wyprawiał z błaznami, przekraczając ich rymy we wszystkich językach i dodając swoje do tego a każąc im kożły wyracać przed sobą, jeden za drugim rozgłosniami wybuchami śmiechu witane, lecz przytem miał także oko na piękne kobiety, bo chociaż już to kawalerskie rzemiosło zarzucił, przecież lubił z nimi żartować — a bodaj czy się zawsze na żartach kończyło, bo jak diabeł w jakim piecu wziął pa-

lić, to i na to nie uważa, że się piec już podstarzał. Dostało się też i Pachnie niemało dosadnych komplementów od niego, bo swawolnicy się zawsze zaraz na sobie poznają, chociaż była jak gdyby w obłęzieniu od Kergolaja i Ajchingera, do których i Olizar się przyczepił, podobno już nie tyle z miłości dla niej, ile ze złości na Fraca, któremu tej nimfy serdecznie zawidił a teraz go już wcale zniecierpiał kiedy nie wiedzieć za czyją protekcją pasowan jest na rycerza. Jakoż mu ciągle docinał, mówiąc:

— Już cię ktoś wywindował na rycerza, mógłbyś się teraz ścisnąć z tym Francuzem; ale podobno masz przed nim respekt i ja ci to chwaleb.

— Z Francuzem albo i z tobą, — odpowiadał mu Frac, który już teraz miał fantazyę po temu.

— Więc jutro, — zawołał Olizar, przyskakując do niego.

— Jak woła, choćby i dziś. Jeno między rycerstwem jest taki obyczaj, że się przed wojną pojedynkiem nie biją, potrzeba pierwszej trochę Turków nasiekać...

— Będę ja tobie dobrze patrzył na ręce, ile to tam tych Turków nasieczesz. Jakoż to wiedz, że jeśli stehórzysz to będziesz miał świadka. A potem, wiesz... ja sam własnymi rękami ci czepecie wsadzę na głowę. A będzie to widowisko, że cały obóz się będzie trzymał za boki.

I Rusin śmiał się a Niemiec się gniewał. Obok nich zdala, w odległości, jaką nakazywała na doświadczeniu oparta roztropność, stał Kundrat, podtrzymywał ręką swój tłusciutki pośbródek i mówił z cicha do siebie:

— Przecież nie wszyscy trzej wrócą z tej wojny — a może i wszyscy trzej dostąpią tej łaski Boskiej, że dadzą gardła za zdrowie królewskie. Niechże im Pan Bóg pomaga. A jeśli który z nich wróci bez ręki albo bez nogi... to mu dam łóżko w miejskim szpitalu.

I śmiał się Kundrat, ale zaraz w kącie zasnął, aby który nie spostrzegł jego uśmiechu.

Tak w rozmaitych grupach rozsypali się goście po wszystkich komnatach, pijąc, śmiejąc się, śpiewając a hałasując, zaś w największej komnacie ci i owi zaczęli taniec przytojny i skromny, we dwoje albo we czworo, któremu starsi wtórowali gestami i śpiewem.

Jednakże w tej komnacie było dwoje ludzi, którzy nie hałasowali z innymi. Byli to Formoza i Gniewosz. Zasiadli oni w kątku a korzystając z ogólnej wrzawy, rozmawiali spokojnie ze sobą.

Gniewosz, od czasu jak z Królem przyjechał do Lwowa, był codziennie u staroego Kijasa i codziennie widywał Formozę. Będąc w wielkiem poszanowaniu u jej teścia, mógł z nią zawsze rozmawiać bez przeszkody; ale też tyle było ich szczęścia, ile im przynosiła ta swobodna rozmowa.

Owszem, poznawszy się teraz bliżej i wymieniwszy ze sobą wszystkie swe myśli i wszystkie uczucia, miłość ich, która z początku pociągała ich wprawdzie gwałtownie, ale tylko instynktowo ku sobie i tlała tylko jak iskra, mocno paląca i nieugaszona ale szczerze zamknięta w ich sercach, rozlała się teraz po całym ich ciele, objęła umysł i duszę i spoila ich tak nierozdzielnie ze sobą, jak gdyby w nich obojgu tylko jedna myśl żyła i jedno ożywiało ich technienie Duchowy ich związek był tak potężny, że żadne z nich ani sobie wyobrazić nie mogło, ażeby istniała jakaś taka nadszłaska siła, która by ich potrafiła rozzerwać, — chociaż oboje razem także dostrzedz nie mogli, jakichby na to potrzeba wypadków, ażeby się mogli kiedyś przed Bogiem i ludźmi połączyć. Była w em sprzeczności w obec rozumu; ale ta miłość, na której świat stoi, rodzi uczucia tak sprzeczne a przecież spolem idące ze sobą, bo rodzi zarazem tę wiarę, że jest od Boga natchnioną i że oparte

na niej nadzieje muszą się spełnić, chociażby się przeciw nim całe piekło spryszyło. Formoza miała dotychczas gorętszą wiarę niżeli jej oblubieniec, ale dziś była smutną i nie tała przed nim tych rzewnych uczuć, któremi była przejęta.

— Dzisiaj wszyscy się cieszą, — mówiła do niego, — jedni otrzymali tytuły i honory, drudzy radują się życiem, które im płynie po myśli, tylko nas ciężka przygniatła żaloba, bo nie wiemy, jakie jutro nas czeka. A nadto jeszcze i nasze chwilowe szczęście już nas porzuca: Waszmość już jutro będziesz w drodze Bóg sam wie dokąd — a ja tu sama zostanę i chyba w moich łzach znajdę pociechę.

— Ufajmy Bogu, — rzekł Gniewosz, — jakieśmy dotąd ufali. Bóg widzi, że jesteśmy bez grzechu, że nie budujemy naszych nadziei na cudzem nieszczęściu, że nawet żadna myśl taka w nas nie powstała, do którejbyśmy się przyznać nie mogli — a On znajdzie sposób, aby nam to nagrodzić.

— I ja nigdy inaczej o tem nie myślałem, — mówiła dalej Formoza — toż nie to mnie dzisiaj zasnuca. Ale Waszmość jedziesz na wojnę a z wojny (bodajmy tego nie wymówiła w nieszczęśliwą godzinę) nie każdy zdrowo powraca.

Lecz na to Gniewosz ścisnął ją żywo za rękę i rzekł głosem czystym i pewnym:

— Nie frasuj się tem, moja najmilsza! Już na wojnie śmierć chodzi po ludziach, ale i na nią jest sposób. Na wojnie, mam ja pancierz na sobie, co go żaden młot nie rozwali. Mam też miecz i siekiere a moja ręka tak do nich przyzwyczajona, że nie jestem takiego nie widział, coby do mnie przystąpił, chociażem na niejednej wojnie już był a Bóg mi świadkiem, że nie uciekał przed bitwą. Teraz zaś mam jeszcze moją własną Chorągiew, każdy tam człowiek jak wieża żelazna a wszyscy się siebie trzymają, jak gdyby byli skuci łańcuchem; chciałbym też widzieć tych Tur-

niezawodnie bez namysłu zaaprobuja politykę, która głównie przyczyniła się do osiągnięcia tyle przez wszystkich pożądanego celu.

Sprawy krajowe.

(Ciąg dalszy.)

2. W grudniu roku zeszłego komisya przedłożyła Wydziałowi krajowemu wniosek względem wyjednania u c. k. Rządu zasiłków na urządzenie kursów wędrownych dla tkactwa w Muszynie, Rabce i Komarnie; dla hafciarstwa i koronkarstwa w Makowie i Bobowej, a w Glińsku dla garncearstwa. Wydział krajowy zażądał ściślejszego określenia organizacji, tudzież kosztów urządzenia tych kursów wędrownych. Ponieważ takie wyjaśnienie mogłoby być udzielone tylko na podstawie układów ze stronami, przeto uchwała komisya uprasza Wydział krajowy, aby zasięgnął u c. k. Rządu informacyj: czy, i o ile możnaby liczyć na pomoc ze skarbu państwa na ten cel, ażeby uzyskać podstawę do owych układów z gminami i powiatami, jak niemniej także do ułożenia normy subwencyonowania fachowych kursów wędrownych z funduszu krajowego.

3. Uchwalono zaproponować do stabilizacji p. Józefę Neuzilową na posadzie kierowniczki krajowej szkoły koronkarskiej w Zakopanem, tudzież p. Maksymilianę Czarnianską na posadzie kierowniczki szkoły fachowej dla bednarstwa i kołodziejstwa w Kamionce strumiłowej.

4. Wskutek podania wydziału rady powiatowej w Nisku o zasiłek stały dla szkółki koszykarskiej w Ulanowie, zapadła uchwała, ażeby dla tej szkoły udzielić na rok 1887 subwencji w kwocie z. r. 200. Co się zaś tyczy zasiłków na przyszłość, mają być oznaczone warunki subwencyonowania z funduszu krajowego, na podstawie dokładniejszego zbadania stosunków zakładu.

5. Z powodu nadzwyczajnego wzmania się frekwencji uczniów w utworzonej w tym roku szkole tkackiej w Krośnie, uchwalono pomnożyć tam liczbę warsztatów o 10 i na ten cel wstawić w budżet na rok 1888 kwotę 772 złr.

6. Z dotacji, wyznaczonej w budżecie krajowym na bezwrotne zasiłki na cele popierania przemysłu w kraju, uchwalono używać rocznie po 500 złr. na nagrody konkursowe za wykonywane w kraju wyroby rękoźmielnicze, odznaczające się gustem wytwornym lub doskonałą techniką.

7. Uchwalono projekt wydatków z funduszu krajowego na r. 1888 na cele przemysłowe (rubr. XVI budżetu krajowego) w tej samej mniej więcej wysokości, jak Sejm uchwalił na rok 1887, t. j. około 95.000 złr.

Jako nowe pozycje wchodzi: a) Zwiększenie zasiłku dla przemysłowej szkoły uzupełniającej (wieczornej) w Drohobyczu, na kurs górniczy; b) dla takiejże szkoły w Jarosławiu na kurs malarstwa pokojowego; c) dla szkół wieczornych w Drohobyczu, Kołomyi, Nowym Sączu i Stanisławowie wyznaczono zasiłki na zaopatrzenie ich w środki naukowe; d) dla szkoły bednarstwa i kołodziejstwa w Kamionce Strumiłowej wyznaczono pewną kwotę na zakupno zapasów żelaza dla kuźni szkolnej; e) dla warsztatu kołodziejskiego w Toustem wyznaczono dotację na utrzymanie kuźni do kucia wozów; f) podwyższono cokolwiek kwotę na stypendya przemysłowe i t. d.

Jako nowe, uzyskać mają stałe miejsce w budżecie krajowym następujące zakłady: a) Warsztat wzorowy dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu; b) szkoła garncearska w Porębie w powiecie chrzanowskim; c) szkoły tkackie w Horodence, Krośnie, Łańcucie i Wilamowicach (pow. bialski); d) szkoła koronkarska w Muszynie, a wreszcie wchodzi już w budżet państwowy, lecz subwencyonowana z funduszu krajowych, fachowa szkoła ślusarska w Świątnikach górnych.

Dla popierania nauki robót kobiecych uchwalono podwyższyć zasiłek dla szkoły, utrzymywanej przez Towarzystwo „Pracy kobiet“ we Lwowie, tudzież dla elementarnych szkół dla dziewcząt w Krakowie. Dla krajowej ceramicznej staeyi doświadczałnej w szkole politechnicznej we Lwowie ma być wyznaczoną o połowę mniejsza dotacja na rok przyszły, gdy odpadną pokryte już koszta jej urządzenia. Dotacja dla krajowego funduszu przemysłowego (30.000 zł.) i na bezwrotne zasiłki na cele przemysłowe pozostaje niezmienną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rada Państwa.

(CLXXVIII posiedzenie Izby poselskiej.)

+ Wiedeń, 26 października. (Koresp. Gazety Lwowskiej.)

Prezes, dr. Smolka, zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15. Izba liczenie zebrała. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem p. Minisra obrony krajowej.

Od Rządu wniesiono: projekt ustawy o zapobieżeniu pijaństwu (na całe państwo); projekt ustawy o sprzedaży dwu relności w Wiedniu, służących celom obrony krajowej, a nabyciu nowego magazynu; zamknięcie rachunków z r. 1885.

Po wniesieniu licznych interpelacyj, które podaliśmy już wczoraj, Izba przystępuje do porządku dziennego.

Pos. Hohenlohe motywuje swój wniosek, aby ze względu na całkowity nieurodzaj w Gorycy i Gradysee i na groźną

cy złą niedostatek, Izba uchwała następującą rezolucję: Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił właściwe kroki i przygotowania ku zapobieżeniu niedostatkom w Gorycy i Gradysee. Pod względem formalnym żąda mowca, aby przekazano wniosek komisji budżetowej i aby ta w przyspieszonym postępowaniu zdała sprawę ustnie już na następnym posiedzeniu. — Izba uchwała.

Następuje sprawozdanie komisji do spraw nietykalności poselskiej o wniosku sądu w Bruck nad Litawą, o przyzwolenie Izby na wytoczenie pos. Fischerowi procesu za to, że pies jego bez kagańca biegał po ulicy. — Komisya, ze względu na przedawnienie, wnosi, aby nie przychylił się do wniosku. — Izba bez dyskusji uchwała.

Idzie z kolei sprawozdanie komisji przemysłowej o zmianach, poczynionych przez Izbę wyższą w uchwalonej przez Izbę poselską ustawie o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania na wypadek kalectwa. — Komisya, ze względu na rychłe doprowadzenie ustawy do skutku, wnosi zgodzić się na wszystkie zmiany z wyjątkiem §. 17, w którym Izba poselska uchwała była pociągnąć wszystkich robotników, bez względu na wysokość zarobku, do odpłacania części premii asekuracyjnej, gdy tymczasem Izba wyższa chce, żeby za robotników, pobierających mniej niż 1 zł. na dzień, całą premię opłacał chlebodawca. Co do tego paragrafu, komisya wnosi nie odstępować od pierwszej uchwały. Mniejszość jednak komisyjna, pod przywództwem pos. Neuwirtha, wnosi zwolnić nawet wszystkich robotników od wszelkiej opłaty. Oprócz tego ta sama mniejszość wnosi odrzucić zmianę, przedsięwziętą przez Izbę wyższą w §. 46, na którą to zmianę większość komisyjna się zgadza. W paragrafie tym uchwała była Izba poselska przyznać robotnikowi okaleczalnemu lub osobom, pozostałym po robotniku umierającym, prawo regresu do chlebodawcy w razie nieszczęścia powstałego z złej woli chlebodawcy, a Izba wyższa dodała jeszcze: w razie nieszczęścia powstałego z grubego zawinienia chlebodawcy. Mniejszość komisyjna żąda odrzucenia tego dodatku.

Co do §. 17, komisarz rządowy, radca ministerjalny dr. Steinbach, oświadcza, że Rząd od samego początku był za pociągnięciem wszystkich robotników do odpłacania pewnej części premii asekuracyjnej. Dziś, gdy kwestya pociągnięcia wszystkich czy nie wszystkich na nowo idzie pod obrady, nadmieniam pan komisarz rządowy, że odmienna uchwała Izby wyższej (o pociągnięciu nie wszystkich) zapadła bardzo małą większością głosów. Oprócz tego każe zważyć, że odpłacanie lub nieopłacanie części premii przez robotników wiąże się ściśle z kwestyą organizacji asekuracyjnej. Do zarządu bowiem mają wchodzić także robotnicy; a gdy będą w nim tacy, którzy nie opłacają, łatwo zdarzyć się mogą decyzyje zarządu niezgodne z interesem spółki

asekuracyjnej, podczas gdy interes ten będzie zachowany, jeżeli wszyscy robotnicy skoro mają już prawo należeć do zarządu, będą też obowiązani płacić część premii.

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości komisyjnej, jako też odrzucono uchwałę Izby wyższej, a uchwalono pozostać przy pierwszej uchwałie Izby poselskiej.

Co do §. 46-go pos. Biliński oświadcza imieniem Koła polskiego, że głosować będzie za wnioskiem mniejszości komisyjnej, t. j. przeciw dodatkowi Izby wyższej, a to dla trudnego oznaczenia granicy między ciężkim a lekkim zawinieniem, tudzież dla uniknięcia rozlicznych procesów między robotnikami a chlebodawcami, które byłyby wręcz sprzeczne duchowi ustawy niniejszej, mającej na celu pokój społeczny, gdy tymczasem procesy robotników przeciw chlebodawcom maciłyby tylko ten pokój. Przeciw dodatkowi Izby wyższej przemawia także okoliczność, że chlebodawcy, którzy i tak już mają ponosić większą część ciężaru asekuracyjnego, musieliby nadto o wiele więcej jeszcze płacić.

Pos. Patta i broni prawa robotników do wynagrodzenia szkody, poniesionej z ciężkiego zawinienia chlebodawcy.

Pos. Władysław Czajkowski wywodzi, że jakkolwiek wynagrodzenie robotnikowi szkody, poniesionej z ciężkiego zawinienia chlebodawcy, słuszne jest ze stanowiska kodeksu cywilnego, to jednak tutaj nie kodeks cywilny decyduje, lecz duch specjalnego ustawodawstwa socjalno-politycznego. Z stanowiska kodeksu cywilnego przymus asekuracyjny, zaprowadzenie normalnego dnia roboczego i t. d. także usprawiedliwić się nie da; a jednak uchwalono je, niosąc prawo prywatne w ofercie pokojowi społecznemu. Dodatek Izby wyższej natomiast chce poświęcić pokój społeczny prawom prywatnym. Z tych względów mowca oświadcza się za odrzuceniem dodatku Izby wyższej.

Pos. Pernerstorfer przemawia za uchwałą Izby wyższej, albowiem więcej niż procesów obawiać się trzeba gniewu robotników z powodu odjętego im prawa.

Poseł Kronawetter również broni dodatku Izby wyższej, wywodząc, że rzadko będzie można udowodnić złą wolę chlebodawcy, przez co prawo robotników do wynagrodzenia stanie się ułudnym. Mowca zwraca się nakoniec przeciw klubowej polityce parlamentarnej. Skoro kluby z góry o wszystkim postanawiają, nie powodując się następnie już argumentami przywódczo-nemi w obradach pełnej Izby, lepiej zaprzestać tych obrad i zwoływać Izbę jedynie dla głosowania.

W głosowaniu odrzucono dodatek Izby wyższej 183 głosami przeciw 29 głosom.

Inne zmiany, uchwalone przez Izbę wyższą, przyjęto, i w formie, w jakiej ustawa wyszła z pod obrad dzisiejszych, uchwalono ją zaraz także w trzecim czytaniu. Ustawa przeto raz jeszcze wróci do Izby wyższej.

ków, coby się o nas nie rozbili jak garniec gliniany. I wojna się przegra, jeżeli Bóg zechce, i z całego popolitego ruszenia tylko strzępłe zostaną, a ja z moją Chorągwią tak samo tu wrócę, jakem wyjechał.

Więc Formoza odetchnęła z głębokiej piersi i spojrzała nań oczyma pełnymi wesele i uwielbienia, boć wprawdzie zawsze wiedziała, że to nie taki rycerz jak inni, ale teraz on sam to potwierdził, on, który nigdy nie udaje, on, który ma rozum bystrzejszy niż którykolwiek z ludzi żyjących, on, który wie wszystko i nigdy się w niczem nie myli... Te słowa jego ją całkiem uspokoiły. Widząc to, Gniewosz także się rozweselił i tak mówił dalej:

— Nie chciałem ci tego powiadać, bo nie lubię budować na piasku, ale ci powiem, bo słowo królewskie to przecie nie piasek. Podczas rycerskiego obrzędu Król nas spozstrzegł na zamkowej galerii a po obrzędzie na osobności ze mną rozmawiał mówiąc: — Słysz Gniewosz! widziałem ciebie za plecyma tej damy, co się chwyciła za serce i żał mi się was zrobiło, bom czytała na waszych twarzach jak w książce, że oboje daliście życie za siebie. Z powodu tego-tam Sejmu i terazniejszej wojny nie miałem czasu tem się zatrudnić, ale daję tobie moje słowo królewskie, że jak tylko z tej wojny powrócę, zaraz się zajmę tą sprawą — a choćbym miał którego Biskupa z tem posłać do Rzymu, to poszłę, ażeby wam obojgu rozwód wyrobił. Mój brat Kardynał zaprzęgnie co-najmądrzejszych teologów do tej roboty, ażeby Papieżowi do zrozumienia wyłożyli wasze gravamina, a ja też także za tem przemówię. A potem już cię i z rotmistrzostwa wypuszczę i dam ci jaką kasztelaniją, ażebyś też sobie po trudach wojennych w małżeńskim szczęściu wypoczął...

Kiedy Gniewosz to mówił, Formoza go z całej siły cisnęła za rękę, aż też i sobie wycisnęła łzy z oczu. Ale te łzy spłynęły po rozpromienionej twarzy — i wyglądały jak brylantowe krople rosy na listkach róży,

patrzającej swoją radośną twarzą na słońce wschodzące.

A wtedy starsi już tak podpili, że dalej nie mogli, zaczęli żegnać się ze starym Kijaszem na środku komnaty i zabrawszy młodzież ze sobą, wyszli tłumnie z gościny.

Gniewosz tylko jeszcze raz ścisnął Formozę za rękę i wyszedł także z innymi.

A nazajutrz rano królewskie Chorągwie pierwsze ruszyły w pochód, stanowiąc straż przednią obozu.

W obozie już od samego świtu wszczął się ruch wielki, rumor i hałas, jak w piekle. Trąbiono i bito w bębny na wszystkich punktach, od niskiego Zamku do Malechowa a od Zboisk do Laszek. Chorągwie się ściągaly jedna za drugą, za niemi regimenty piezszce zaciężne, niemieckie i czeskie, armaty na wozach uprzężonych wołami a wreszcie wozy wyładowane namiotami, kuchnią, piwnicą a strzeżone przez służbę pańską i ciurów.

Wezas rano Król z wielkim dworem zjechał do obozu i słuchoł z koniamszy św. — po mszy zaś puścił się w drogę mijając miasto a za nim cały obóz wyruszył.

Natenczas były znowu złe znaki, z których trwożliwi wywodzili złe wróżby. Xiądz przy mszy św. w obozie upuścił był sakrament na ziemię i ledwie go mógł odszukać, szły nawet głosy, że go całe nie znalazł. Po nabożeństwie jeszcze raz on chłop ze skażonym rozumem się zjawił i zastępując Chorągwiom drogę, wołał do nich: „Na swe złe jedziecie, żaden z was z tamąd nie wróci, lepiej wracajcie do domu.“ Królewski koń biały, co szedł na podwodzię, w bardzo mizernym potoku utonął. Nuż wreszcie woły, co spieże wiozły, a których było ze dwieście, wiatr porozpędzał po polach, że aż konnych pacholców trzeba było za niemi wysyłać, aby je spędzić do wozów. Niektórym więc serce zmiękło do tego stopnia, że jeli przedkładać Królo-

wi, aby zaniechał tej wyprawy. Ale Król jeszcze na nich się zgniewał i sfukał ich, mówiąc:

— Kto chce wróżyć słuchać, niech idzie do wróżki — a jeśli kogo tchórz oblatuje, to niechaj wraca do domu.

Zaczem jak tylko Król wspomniął o tchórzcu, zaraz wszyscy umilkli.

Alle w dalszym pochodzie zdarzył się inny wypadek, który był także złym znakiem, tylko zupełnie innej natury. Albowiem kiedy Król do Halię przyjechał, zastąpili mu drogę posłowie od Wojewody Stefana. Było ich trzech: wszyscy trzej bardzo zaciężni Bojarowie Wołoscy, o ogorzalych twarzach, orlich nosach, czarnych oczach jak gałki; w atłasach i aksamitach i czapkach uszatyh węgierskich z piórami, na koniach wielkich tureckich z długimi grzywami — a jechali pod rozwiniętym sztandarem, na którym było widać czarną głowę bawoła w jasnym polu.

Po tym sztandarze Król ich poznał z daleka i zaraz się srodze zachmurzył, zaczętem rzekł do Kamienieckiego, który jechał po jego lewej:

— Imię pan Wojewoda pewno mi znawu upomnienia posyła, ale teraz już nie czas na dyssymulacje.

Kamieniecki będąc wtajemniczony we wszystkie skryte zamiary królewskie i przezywając zapewne, co się w tym razie stać może, zrobił mu na to śmieszne jakas uśmiech, ale Król odpowiedział mu dumnie: — Król nie może być w W. Xiążęctwie, nie będzie też w W. Xiążęctwie, a fakty z Hospodarem Wołoskim.

Był to przyśmek do brata królewskiego Alexandra, który ciągnął przywodził posłów Stefana i ponawiał z nim zapewnienia przyjaźni a posiłków jeszcze dotąd nie przysłał, o czem Król dobrze wiedział i nie mógł mu tej dwoistości przebaczyć.

Zaczem Kamieniecki umilkł — a tymczasem posłowie wołoscy zbliżyli się do

Króla, pokłonili mu się z wielkim respektem i zaraz zaczęli przedkładać swoje poselstwo.

Mówili po rusku: język rumuński na Wołoszczyźnie i Multanach krył się jeszcze natenczas pomiędzy ludem, Bojarowie znali wprawdzie język łaciński, ale niedostatecznie, zaczętem górował tam język ruski, tym też językiem mówiono powszechnie i w nim spisywano dokumenty publiczne. Posłowie powtórzyli Królowi te same oświadczenia Wojewody, jakie mu niedawno przywieźli Krzesław z Kurozwęk i Podlodowski, ale była w ich wykładzie znaczna różnica, albowiem określiwszy dosyć pobieżnie gotowość Stefana połączenia się z Królem i uderzenia z nim razem na Turka, zażądali z naciskiem, ażeby Król szedł na Kamieniec prosto do Białogrodu a Wołoszczyznę ominąć, a dodali już prawie groźnie: „że jeżeli Król wtargnął w ziemię wołoskie, tedy Wojewoda Stefan mu każe powiedzieć, że będzie tego żałował.“

Kiedy Król usłyszał tę groźbę, spłonał tak stragim gniewem, w jakim go jeszcze nikt nigdy nie widział. Oczy mu się zaiskrzyły jak dwie gromnice, usta mu drgały jak w febrze, prawą ręką kapelusza przesuwał na prawe ucho i tylko pojedyncze słowa mu wylatywały z pomiędzy zębów jak kule z armaty:

— Zuchwalczy!... Cygany!... Ten wójt wołoski... mnie będzie groził! Ja piekło mu zrobię na jego wójtostwie a ogniem i krwią mu odpowiem na jego groźbę. W dyby ich panów posłowi!

Jakoż zaraz krzyknął na Kamienieckiego, aby ich całą Chorągwią otoczył. Kamieniecki skoczył jak gdyby go kto z procy wystrzelił, w jednym mrugnieniu oka odciał Wołoszczyznę od Króla i ścisnął ją w środku swojego rycerstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Minister spraw rolniczych, hr. Falkenhayn, odpowiada na wniesioną dziś interpelację p. Zallingera, że natychmiast zarządzi dochodzenie, o ile spławianie drzewa na potoku pod Meranem może być dozwolone.

Posel Kreuzig składa na stole prezydyalnym wniosek rezolucyjny z wezwaniem do rządu, aby wniósł projekt ustawy o utworzeniu Izb przemysłowych, odrębnych od Izb handlowych.

Posel Türk zapytuje przewodniczącego komisji giełdowej, czy w obradach jej uwzględniono także projekt wniesiony przez posła Schönerera.

Posel Wurm, jako zapytany, odpowiada, że to rozumie się samo przez się.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. — Następne w piątek.

Sprawy parlamentarne.

Komitet wykonawczy prawicy zebrał się przedwczoraj wieczorem celem omówienia sytuacji parlamentarnej, oraz życzeń wypowiedzianych przez Czechów w kwestii szkół średnich. Dr. Rieger zdawał sprawę o wyjaśnieniach, jakie udzielił mu w tej mierze Rząd i informował się, o ile klub czeski mógłby w danym razie liczyć na poparcie prawicy. Jak się dowiaduje *Presse*, na tem posiedzeniu omawiano także kwestyę, czy byłaby pożądaną natychmiastowa odpowiedź na interpelację klubu czeskiego. Uchwalono pozostawić samemu klubowi czeskiemu rozważenie pomienionej kwestyi. O wyniku konferencji w komitecie wykonawczym oraz o oświadczeniach Rządu miał być klub czeski zawiadomiony na wczorajszym zebraniu, na którym też miała zapasć ostateczna uchwała co do stanowiska klubu.

Do Czasu telegrafują:

Układy odnoszą się do dwóch odrębnych przedmiotów. Teraz toczą się obrady w sprawie interpelacji i nad odpowiedzią Rządu na takową, i czy należy dopuścić do dyskusji nad tą odpowiedzią.

Rząd i Polacy są przeciwni dyskusji, lecz dotychczas nie powzięto jeszcze żadnego postanowienia.

Reszta czeskich postulatów będzie osobno traktowana, a decyzja nastąpi później.

Prezydium klubu czeskiego wydało wczoraj wieczorem następujący komunikat: „Prezydium klubu przedłożyło członkom tegoż decyzję Rządu w sprawie żądań czeskich na polu szkolnictwa, zgodnych z postanowieniami innych klubów prawicy.”

Oświadczenie Rządu zostało uznane jako niewystarczające. Ponieważ jednak objawił gotowość do dalszych rokowań a reprezentanci innych klubów prawicy uznali żądania czeskie jako zupełnie uprawnione i obiecali popierać je jak najusilniej, upoważnił klub swoje prezydium, ażeby nie zrywał rokowań, ale dalej je prowadziło.”

KORESPONDENCJE

Wiedeń, 26 października.

(?) W piątek odbędzie się ostatnie przed odroczeniem posiedzenie Izby poselskiej. Odroczenie jednak nastąpi dopiero w poniedziałek, tego dnia bowiem zgromadzi się jeszcze Izba panów dla ostatecznego zatwierdzenia tych spraw, które w bieżącym tygodniu były przedmiotem obrad Izby deputowanych. Czy między temi sprawami pomieści się także uchwalony dziś w Izbie poselskiej projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa, to nie jest jeszcze pewnem z powodu różnicy między uchwałami obydwóch Izb, które nie są wcale podrzędnej natury. Ale spodziewać się należy, że Izba wyższa nie zechce wziąć na siebie odpowiedzialności za zwłokę, jakiejby wejście w życie tej tak pożądanej ustawy doznało, gdyby Izba panów nie przystąpiła ostatecznie do uchwał drugiej Izby, dwukrotnie po wyczerpującej dyskusji powyższych.

W bieżącym tygodniu Izba poselska ożywiła się znacznie. W pierwszych dniach tej krótkiej kadencji zostawała ona pod wrażeniem sprawy szkół średnich. Mniemano powszechnie, że od przebiegu tej sprawy zawisł termin odroczenia posiedzenia i nie było ochoty do poważnej pracy w obec niepewności, czy rozpoczęta robotę będzie można ukończyć. Skoro jednak sprawa szkół czeskich zesłała z widokregu parlamentarnego a tem samem straciła swoje polityczne znaczenie, Izba pospieszyła odwetować czas początkowo stracony, i oprócz kilku uchwał podrzędnej wagi została, jako owoc jej pracy w ciągu tych trzech tygodni, prowizoryczny budżet, ustawa rekrutacyjna, ustawa o zabezpieczeniu robot-

ników, umocowanie Rządu do przedłożenia traktatów handlowych, nakoniec ustawa o podatku od cukru, którą wczoraj podkomitet zgodnie z wnioskiem rządowym uchwalił a jutro niewątpliwie pełna komisya przyjmie. Uchwałę tej pełnej komisji, złożonej z czterdziestu pięciu i to najwybitniejszych członków Izby, będzie można uważać jako rękojmię, że pełna Izba w swoim czasie także do niej przystąpi. Cukrownicy więc uzyskają to, czego pragnęli i w tych dniach dowiedzą się, jakie to będą warunki, do których w przeciągu roku mają zastosować dalsze swoich przedsiębiorstw prowadzenie. Że niejedno w fabrykach cukru trzeba będzie przeistoczyć co do technicznego trybu postępowania, jako też co do środków kontroli, to się samo przez się rozumie, gdy ma nastąpić radykalna zmiana systemu opodatkowania. Są to jednak przedsiębiorstwa zamożne, które będą w stanie ponieść z łatwością kosztą z tego powodu narosłe, a za to pozbędą się raz na zawsze groźnego dla nich niebezpieczeństwa, które co roku wynikało z dotychczasowego systemu, przez nich samych przed laty proponowanego, a mianowicie z połączenia dwóch zasad, które tylko za pomocą wielkich ofiar dawały się pogodzić. W dotychczasowym systemie suma dochodu skarbowego z opodatkowania cukru była ustawą ściśle oznaczona, suma zaś premii wywozowych, ukrytych pod formą zwrotów podatku, nie była wcale określona, z czego wynikała potrzeba niestannych między skarbem a kontrybuentami obrachunków i niespodziewanych a milionowych dopłat. Terazniejszy projekt rządowy dopiero od trzech dni jest znany, niewiadomo więc jeszcze, jakiego dozna w kołach fachowych przyjęcia. Ci jednak reprezentanci przemysłu cukrowego, którzy zasiadają w parlamencie, nie tają się z wyrazami najwyższego uznania i wdzięczności dla p. Ministra skarbu, który z niezłomną energią potrafił w trudnych z drugim współrządnym czynnikami rokowaniach przeprowadzić to wszystko, czego domagać się ze strony państwa miał ten przemysł prawo.

W chwili, w której ten list wyprawiam, odbywa się posiedzenie komisji parlamentarnej sprzymierzonych klubów prawicy. Na tem posiedzeniu posłowie czescy zdają swym sprzymierzeńcom sprawę ze swych rokowań z Rządem w sprawie szkół średnich. Niedyskrecya dziennikarska, która jednym się podoba dlatego że ich bawi, a której drudzy obawiają się jak ognia, ma jednak pewne granice. Pozwólcie mi więc to, co o tej sprawie możnaby już dziś powiedzieć, odłożyć do następnego listu. Zwracam tylko waszą uwagę na ogłoszone dziś wyroki Trybunału państwowego a zwłaszcza na tych wyroków motywa, które jasne a bezstronne rzucają światło na najważniejsze szczegóły tej sprawy. Podczas gdy te wyroki nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do konstytucyjnego uprawnienia Rządu, uprawnienia zaprzeczonego w znacznej interpelacji, to znów w dzisiejszym *Fremdenblatte* znajdziecie zwężkę, ale niezmiernie trafne ocenienie całej sprawy ze stanowiska administracyjnego, ocenienie, które jeśli mnie nie zawodzą moje informacje, podziela ją także bardzo wysokie sfery.

W tych dniach bawił tu młody p. Walter, właściciel dziennika *Times*, który objawiając po oju własności i kierownictwo tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, objężdża główne miasta na kontynencie, aby własnymi oczyma przypatrzeć się miejscowym stosunkom i ludziom. Z Wiednia wybrał on się do Krakowa i pragnie zwiedzić Wieliczkę, tudzież najnowszą osobliwość galicyjską, to jest studnię naftową w Wietrznej, która pod względem siły wybuchu tylko na Kaukazie mogłaby znaleźć sobie współzawodniczkę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Warszawy.

(W sprawie nowych karabinów. — Forty warszawskie. — W sprawie wykonania ukazu marcowego.)

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Warszawy, że rząd rossyjski zachowuje się wobec ciągłych w innych państwach ulepszeń broni całkiem obojętnie, a to w przeświadczeniu, że obecnie wprowadzą do armii rossyjskiej system karabinów wytrzymałą próbę w walkami innymi najwzajemniejszymi granicznymi. Wode, jest punkt, że podczas tegorocznych ćwiczeń w Królestwie polskim, z wyższego rozkazu, towarzyszyli oficerowie niemieccy aby wobec wychwalania nowych za granicą wprowadzanych karabinów pamiętali o tem i nie dali się zbijać z tropu, iż rossyjskie karabiny odpowiadają wszelkim wymaganiom techniki broni.

Roboty około utwierdzenia Warszawy postępują dalej. Obecnie stawiane są w fortach żelazne mosty i zaprowadzane połączenia telegraficzne pomiędzy fortami i cya-

delą. Odkąd Warszawa nabiera znaczenia twierdzy pierwszego rzędu, odkąd fabryki żelazne tamtejsze poczęły otrzymywać liczne zamówienia ze strony zarządu wojskowego. Obecnie n. p. fabryka Lilpop i Rau zale dwie podołać może zamówieniom.

Kuryer Warszawski donosi z Sosnowca: „Dzień 13 b. m. stanowią ostateczny termin, wyznaczony poddanym pruskim do opuszczenia zajmowanych posad zarządów przy tutejszych fabrykach i okolicznych kopalniach węgla kamiennego, w myśl ukazu marcowego. Wyjawszy jednak Towarzystwa francusko-włoskiego kopalni węgla w Dąbrowie i Towarzystwa akcyjnego huty bankowej, gdzie do zarządu powołano tutejszych krajowców, gdzieindziej żadnych zgoda reform nie wprowadzono. Niemcy i w ogóle poddani pruscy pozostali na zajmowanych stanowiskach. Administrator zakładów von Kramsty, p. Wister, oraz oficyaliści tych zakładów mieszczą po dawnemu w Katowicach lub Mysłowicach. Woźny administracji von Kramsty codziennie jeździ z raportami z Sosnowca do Katowic, biuro centralne S. Kuznitskiego znajduje się w Katowicach, a tenże sam przemysłowiec dzierżawi propinację w okolicy i posiada browar w Sielcu. W ogóle pierwsza panika nietylko ustała, lecz obecnie wrócono do dawnego systemu przedukazowego — przetworzenia przemysłu zagranicznego i przedsiębiorcy zakordonowi, pomimo wysokich ceł ochronnych, otrzymują pierwszeństwo przed tutejszymi dostawcami. Wielu jednak niewłaściwością położy tamę komisya rozdziału podatku dochodowego. Obecnie p. Wister, administrator von Kramsty, i Neuman, zarządzający interesami S. Kuznitskiego, wraz ze swymi oficyalistami, zamieszkuje w Katowicach, płacąc podatek od dochodów, ciagnionych z naszego kraju, do skarbu pruskiego. Dla zapobieżenia podobnej anomalii zbierane są już informacje, ile to rocznie właściciele tutejszych fabryk i kopalni, oraz ich oficyaliści mieszkający stale za kordonem, płacą podatek dochodowego w Prusiech, aby ich pociągnąć do ponoszenia ciężarów podatkowych tu na miejscu, na równi z krajowcami.”

Crispi'ego mowa programowa.

Wypowiedzianą w Turynie mowę prezesa gabinetu włoskiego podajemy w obszerniejszym streszczeniu telegraficznym. Po krótkim zagajeniu prezesa komitetu, który zajmował się przyjęciem ministra, powstał Crispi wśród gromotu oklasków i rozpoczął mowę od wstępu, w którym podał rzut oka na dzieje lat 1848 i 1849 i dzieje wspólne Sycylii i Piemontu.

Obecnie, mówił dalej minister, posiadają Włochy program, składający się z faktów, program w zarysach ogólnych. Nie mogę zapierać się przeszłości, ale mimo najgłębszego szacunku dla potrzeb współczesnych, nie mogę także kompromitować przyszłości. Następnie mówił Crispi o mężach, którzy należą do rozmaitych politycznych stronnictw, użyczają swego poparcia gabinetowi i dodał, że jest to skutek przekonania i dowód, że rewolucya włoska chowała w swem łonie pierwiastek nieustającego postępu. Bardzo umiarkowani mężowie nawracają się do idei udoskonalenia konstytucyjnej ustawy. Stronnictwa znajdują się w tej chwili raczej w okresie rekonstrukcji, niż rozprężenia. Rząd obecny nie żywi do nikogo nienawiści i nikogo od siebie nie odepchnie. Crispi oświadcza, że silniej, niż kiedykolwiek, wierzy w siłę idei i spodziewa się, że idee te same znajdą poparcie i pozyskają nawet niechętnych. Mowca pokłada zaufanie w monarchii i wolności, które nie są niczem innym, jak sprowadzonym do harmonii z prawem narodem poszanowaniem indywidualności. Na tej podstawie określona jest jasno podstawa rządu względem Kościoła i narodu Kościół doznaje we Włoszech wolności i bezpieczeństwa, jakichby nie mógł być pewny w żadnym innym państwie. W naszym stosunku do Kościoła nie myślał nikt, nigdy, o interwencji i nie pomyśli o tem nigdy. Rząd powinien zachować harmonię pomiędzy obywatelstwem, wolą i świadomością. Obecny rząd powinien ukończyć dzieło administracji ustawodawczej i reorganizacji kraju. W mowie tronowej przy otwarciu Izb ogłoszone zostaną projekty ustaw, które mają być przedstawione.

Przechodząc do spraw zagranicznych, rzekł Crispi: Ażeby mieć możność wykonania reform wewnętrznych, jest pokój wewnętrzny i na wewnątrz nieodzownym warunkiem. O pierwszy nie ma się co obawiać, ponieważ naród włoski jest jednym z najrozumniejszych i najspokojniejszych narodów. Co się tyczy niezbędnego dla naszej pomyślności pokoju międzynarodowego, to rząd stara się go utrzymać i wzmocnić.

Włochy zaprzyjaźnione są ze wszystkimi mocarstwami, jakkolwiek z niektórymi wiąza są ściślejsze stosunki. Ale Włochy, połączone na kontynencie z mocarstwami

środkowej Europy a na morzu działając w porozumieniu z Anglią, nie wytknęły sobie jednak żadnego takiego celu, przez któryby inne państwa mogły się czuć zagrożonymi

Ostatnia moja podróż do Friedrichsruhe poruszyła głęboko opinię publiczną we Francji, ale na szczęście ruch ten żywszy opinii nie wstrząsnął zaufaniem rządu francuskiego, który zna lojalność moich zamiarów. Nasz system przymierzy ma na celu obronę, nie działanie zaczepne; porządek, nie nadwężenie pokoju. System ten jest zarówno dla Włoch, jak dla interesów powszechnych pożyteczny. Włochy nie są w Europie jedynym państwem, które pragnie utrzymania pokoju. Niemcy mają ten sam cel.

Crispi kreśli charakterystykę Bismarcka, który był przyjacielem Włoch od pierwszej chwili. Zgodność myśli i uczuć pomiędzy nim a Bismarckiem jest starej daty, ale dziś utrwaliła się jeszcze.

Mówiono, że w Friedrichsruhe konspirowano; to prawda, ale była to konspiracja dla utrzymania pokoju i wszyscy ci, którzy pragną pokoju, mogą w tej konspiracji brać udział. Ze słów, które do mnie wyrzeczone, pozwala mi dyskrecya przytoczyć tylko jedno zdanie, wyrzeczone w chwili mego odjazdu, a słowo to brzmi: „Zrobiliśmy Europie przysługę”.

Włochy mają na oku pokój i dążą do niego, ale chcą także sprawiedliwości. Popiera to obecna wschodnia polityka Włoch na rzecz autonomii półwyspu Bałkańskiego i narodowości, które nie zapomną użytecznego im przez Włochy poparcia. Ażeby pomnożyć węzły pokojowe, starają się Włochy o odnowienie traktatów handlowych z Austro-Węgrami i Francją, i mamy nadzieję, że odnowienie to z obu mocarstwami nie będzie trudnem.

Gdy wszakże Włochy chcą pokoju z honorem, przysposabiają się do pomśzczenia swoich poległych pod Dogali w Afryce. Nie chcemy ani awantur, ani wojny zdobywczej; chcemy tylko, ażeby pomiędzy naszymi posiadłościami a Abisynią powstała linia demarkacyjna, niezbędna dla naszego bezpieczeństwa. Skoro to nastąpi, otworzą Włochy chętnie swoje granice towarom abisynskim.

Mowę swoją zakończył Crispi okrzykiem, czeżącym ojczyznę i króla.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmilościwiej udzielić w prywatnej Swej szkatule gminie Pecezenia, w powiecie przemysłańskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Hr. Władysław Bardeni**, członek Wydziału krajowego wyjechał dziś do Wiednia.

— **Podziękowanie.** Zawiadamiając, że z koncertu, urządnego dnia 24 b. m. ku czci Chopin'a a na korzyść Domu Pracy we Lwowie, otrzymało Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrności”, jako dochód czysty kwotę 178 zł. 30 ct., uważa sobie komitet tego Towarzystwa za miły obowiązek, złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim tym szanownym Paniom i Panom, którzy bezinteresownym swym współudziałem przyczynili się do uświetnienia tego wieczoru, Towarzystwu zaś przysporzyli funduszów. W szczególności zasyła komitet gorące wyrazy podziękowania pp. Karolowi Mikulemu, Ludwikowi Markowi i Damianowi Czyżkowskiemu za godną uznaną gorliwość i bezinteresowność, z jaką zajęli się urządzeniem tego koncertu.

— **Zebanie towarzyskie** członków Towarzystwa prawniczego odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie w pół do 8 wieczorem, w sali Towarz. *Frohsinn*; przygrywać będzie kapla wojskowa.

— **Zarząd korpusu c. k. weteranów** wojskowych składa panu Szymonowi Landau, obywatelowi miasta Lwowa, serdeczne podziękowanie za ofiarowaną, dla uczczenia uroczystej chwili pobytu Najd. Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa we Lwowie, na rzecz lwowskiego towarzystwa weteranów wojskowych, jedną obłągacę zjednoczonego długu państwa l. 231887 nominalnej wartości 100 zł. z kuponami, oraz jeden los ser. 10873 l. 50 austriackiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża na 10 zł.

— **Wydział Centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina”** zaprasza pp. członków oddziału lwowskiego na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie we wtorek dnia 1 listopada 1887 o godzinie 11 przed południem w małej sali kasy na mieszczańskie przy ulicy Akademickiej l. 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności oddziału od ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Wnioski członków w sprawie odwołania oddziału.

— Na dochód Towarzystwa ku wspieraniu słuchaczy wszechniczy, rygorystów i auskultantów wyzn. moź. w Lwowie odbędzie się pojutrze, w niedzielę, w sali towarzystwa „Frohsin“ koncert, połączony z przedstawieniem amatorskiem, ze współudziałem pań: Adolfiny Zimajer, D. i * * * oraz panów: Mieczysława Frenkla, Neuhausera, Wolfsthal, F., H. i Z. Program: 1. Dworzak. „Tańce słowiańskie“, odegrają pp. F. i Z. 2. „Raj na ziemi.“ odspiewa p. Adolfina Zimajer. 3. Solo skrzypcowe, p. Wolfstahl. 4. Deklamacja, p. Frenkel. 5. „Ach to serce!“ odspiewa p. Adolfina Zimajer. 6. Solo skrzypcowe, p. Wolfstahl. Zakończy: „Przed śniadaniem“, komedia w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

— Wieczorek humorystyczny pana Fiszera w „Sokole“, na dochód tego Towarzystwa, odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m., z bardzo urozmaiconym programem. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Biletów nabyć można w handlu p. Krimera (hotel George'a), p. Bromilskiego (ul. Karola Ludwika), w cukierniach p. Kosteckiego, tudzież p. Hausnera i Bieniedzięgo.

— Teki na adresy lub dyplomy honorowe, artystycznie wykonane w pracowni pana Kuczabińskiego we Lwowie, a odznaczone nagrodą c. k. Ministerstwa handlu na Wystawie krajowej w Krakowie, zostały obecnie wystawione na kilka dni w handlu pp. Sefartha i Dydyńskiego dla oglądania przez tutejszą publiczność.

— Oszust. Jakiś niedorostek, zwabiwszy wczoraj 10-letniego Bernarda B. do ogrodu Botanicznego pod pozorem, iż matka ta a go o czekuje, zdarł z niego brązowy paletceik z felpowym kołnierzem, wartości 10 zł. i umknął.

— Podejrzana własność. Dnia 16 b. m. napotkano w Żółkwi na trakcie lwowskiej konia, wałacha, rasy chłopskich koni, 9-letniego, przyprzężonego na parcianej uprzęży do wozu o żelaznych osiach, z żelaznym przyrzędem do hamowania.

— Zginęła książeczka Banku krajowego z 13 września 1887 nr. 3152 na zł. 1000, opiewająca na Towarzystwo oszczędności w Gródku. Względem jej amortyzacji sądowe kroki już poczyniono.

— Zapiski policyjne. Skradziono futro męskie z czarnych i białych królików, zielonawym suknem pokryte, wartości 10 zł.; dwie wełniane damskie suknie, granatową i oliwkową, wartości 25 zł. pakfongowy zegarek z łańcuszkiem, wartości 6 zł.; dzbanek blaszany, niebiesko emalowany; żółtawy obrus szynkarski i siwą chustkę o czarnych brzegach. — Zgubiono notatkową książeczkę z zapiskami dostarczania pieczywa; licencję na wykonywanie krawiectwa Arona Weislera. — Znaleziono na ulicy Garncarskiej kwotę 5 zł. w zdawkowej monecie. — Zakwesty onowano szafik, gdzie skradziony.

Stan powietrza. Barometr opada. Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 28 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku, średnia temperatura doby około 3°C., powietrze więcej niż miernie wilgotne, dziś pogodnie, jutro przy zmiennym stanie nieba pogoda możliwa.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła — 1,7°C., najwyższa była 4,0°C. Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 769,2 mm

— Zmarli w ostatnich dniach: w Unterdöbling pod Wiedniem, założyciel sekty pod nazwą „niemiecko katolickiego kościoła“, Jan Renge, w 74 roku życia; w Kolonii baron Oppenheim, szef jednego z najpierwszych domów bankowych w Europie. — W Paryżu zmarł w dniu 21. b. m. były minister marynarki, admirał Jan Bernard Jauréguiberry. Urodzony w r. 1815, rozpoczął służbę marynarską jako siedmnaścieletni chłopiec. Walczył następnie w wojnie krymskiej i w Chinach, był przez pewien czas gubernatorem posiadłości francuskich w Senegalu, a w roku 1869 mianowany został kontr-admirałem. Po upadku cesarstwa wstąpił Jauréguiberry w szeregi armii lądowej i jako dowódca pewnej części armii loarskiej brał udział w bitwach pod Orléanem w listopadzie i grudniu 1870 roku. Następnie mianowany komendantem pierwszej dywizji 16 korpusu, odznaczył się osobistą odwagą i doskonałym prowadzeniem żołnierzy w bitwach pod Le Mans. Po ukończeniu wojny nagrodzony został wielkim krzyżem oficerskim Legii honorowej i podniesiony do godności wice - admirała. We wrześniu 1871 r. wybrano go do zgromadzenia narodowego, ale już w grudniu tegoż roku zrzekł się godności poselskiej, osiadając w Tulonie jako prefekt marynarki. Dowodził później francuską eskadrą morza Środlonmego, a za gabinetów Waddingtona i Freycineta piastował tęktę ministra marynarki.

— Na konkurs imienia Żółkowskiego zgłoszono 38 sztuk, mianowicie: „Bez głowy domu“, sztuka w 4 aktach. „Bez tytułu“, komedia w 5 aktach. „Białe kruki“, komedia w 2 aktach. „Helenka“, komedia w 4 aktach. „Hrabianka“, komedia w czterech

aktach. „* * * komedia w 3 aktach. „Konkurencja amerykańska“, komedia w 3 aktach. „Kwestye pałace“, komedia w 5 aktach. „Na ojcowiznie“, dramat w 4 aktach. „Na partycularzu“, komedia w czterech aktach. „Nasza krew“, komedia w 4 aktach. „Nerwy“, dramat w 6 odsłonach. „O gruszkę na między“, komedia w 4 aktach. „Ostatni obraz dramatyczny w 5 aktach. „Połamane szlaki“, komedia w czterech aktach. „Powrot z Krynicy“, komedia w 3 aktach. „Praktyczni“, komedia w 4 aktach. „Protektor“, sztuka w 5 aktach. „Przebojem“, komedia w czterech aktach. „Przecone siły“, sztuka w 3 aktach. „Quod erat demonstrandum“, komedia w 5 aktach. „Rodzina Opalińskich“, komedia w czterech aktach. „Rodzina po duchu“, dramat w 5 aktach. „Sąd honorowy“, komedia w 3 aktach. „Seweryna“, sztuka w 3 aktach. „Skrwawiony pieniądz“, obraz ludowy w 8 odsłonach. „Szlachta na wsi“, komedia w 5 aktach, napisał Robert z nad Wisły. „Świat miłości“, dramat w 5 aktach. „Trudna walka“, sztuka w 4 aktach. „Trzymaj język za zębami“, komedia w 3 aktach. „Warschaumann, Mannberger i Spł.“, komedia w 5 aktach. „W obec prawa“, komedia w 4 aktach. „Wydzieńczeni“, komedia w 4 aktach. „Zbiegi“, komedia współczesna w 4 aktach. „Zbłąkani“, komedia w 5 aktach. „Zbrodniarz“, w pięciu aktach. „Zły duch“, sztuka sceniczna w 5 aktach. „Źródło czarów“, komedia w 5 aktach. W powyższym spisie nie zamieszczono trzech utworów; jednego, o którego wysłaniu pocztą we właściwym czasie redakcyja *Gazety Polskiej* zawiadomiona została, lecz pomimo to wydany jej nie został i jednej tragedji bez tytułu, opatrzonej nr. 688 i oraz dramatu, p. t.: „Popiel I“, które, jako nie kwalifikujące się do obecnego konkursu, przez autorów za udowodnieniem odebrane być mogą z biura redakcyi *Gazety Polskiej*.

— Słynny historyk niemiecki prof. Mommsen, obchodzić będzie w r. b. 70-tą rocznicę urodzin i 25-tą profesury w uniwersytecie berlińskim. W tegorocznym zimowym kursie nie będzie miał prelekcji, pragnąc wykończyć trzeci tom „Politycznego prawa rzymskiego“ i czwarty tom swojej „Historji rzymskiej“.

— Pożar w kopalniach nafty. W *Słowie warszawskim* czytamy: Dziwne życie wie na wschodnich kresach cesarstwa. Bagnet toruje tam drogę, a w ślad za nim idzie handel, przemysł i cywilizacya. Baku jest obecnie środkowym punktem handlu i przemysłu. Mała i przed kilkunastu laty jeszcze nie znacząca miejscina liczy dziś już przeszło osmdziesiąt tysięcy mieszkańców: Persów, Tatarów, Ormian, Szwedów, Niemców, Anglików, Francuzów itd. Dokoła, w większej i mniejszej odległości, rozrzucone są źródła naftowe, a cała ta ludność doradza i tymczasowa pracuje w forsownej gorączkowej eksploatacyi. Stosunkowo najmniej tu Polaków i Rossyan. Słowiańskiemu szerepu nie snąc brak przedsiębiorczości; nie jesteśmy stworzeni na pionierów, wszędzie dajemy się ubiedz! W Baku i w okolicy życie trudne i kosztowne, drożyzna niesłychana, ale eksploatacyja nafty daje dotychczas kolosalne zyski i ogromne fortuny powstały już na tym gruncie. W mieście i najbliższej okolicy nie ma słodkiej wody, tak, że ją trzeba sprowadzać z daleka na wielbłądach w skórzanych sakwach. Trudności i niedogodności życia mnożą się w miarę, jak ta kolonizacyja przemysłowa posuwa się w głąb kraju, ku Azji, szukając nowych źródeł nafty. Stepy gołe i puste, bez wody i roślinności, ale za to w głębi ziemi niezliczone bogactwa, dostępne dla każdego, kto ma energię, wytrwałość i odwagę i za co ręce zaczepić. Nafta znajduje się w głębokości 130 do 140 metrów i w ogromnej obfitości, tak, że trudno nawet przewidzieć, kiedy ten olbrzymi zasób może się wyczerpać. Jak wielką jest obfitość kaukaskich źródeł, dowodzi świeży wypadek, którym zajmuje się obecnie cały świat przemysłowy tamtejszy. Przed dwoma miesiącami z górą zapaliła się ropa naftowa w jednej z większych studni w Bałachanach. Pali się do tej pory i Bóg wie, jak długo jeszcze palić się będzie. Oryginalna ta iluminacyja kosztuje kompaniję eksploatacyja tysiące rubli, a ma w sobie coś dziwnie pięknego, imponującego i groźnego zarazem. Tak twierdzą ci, co mieli sposobność oglądać to widowisko. Słup ognisty wznosi się w górę na 80 metrów co najmniej i rzuca przerażający blask na dziki goły step i okoliczne osady przemysłowe w promieniu kilku mil. Od czasu do czasu wiatr przygniata płomień i oblewa nim ziemię dokoła. Takie pożary są na szczęście rzadkie, ale się zdarzają, i możliwość ich powiększa znacznie ryzyko przedsiębiorstwa, ponieważ żadna siła ludzka nie jest w stanie takiego ognia ugasić. Ropa naftowa wydobywa się zwykle ze studni za pomocą czerpaka, opatrzonego u dołu kłają i mieszającego w sobie mniej więcej dwieście litrów, czyli około dwudziestu waler. Tym sposobem, przy zastosowaniu jakiegoś większego motoru, maszyny parowej naprzykład, można wydobyć w ciągu dnia około dziesięciu tysięcy waler; od czasu do czasu zdarza się, że gdzieś głęboko w ziemi wytwarzają się gazy w większej ilości i naciskające na żyłę ropy naftowej, wyrzucają ją w górę. Studnia zamienia się wówczas w fontannę, tryskającą na kilkadziesiąt metrów w górę i wyrzucającą wielkie ma-

sy ropy. Strumień, tryskający ze studni, opada nieco opodal, a w tych miejscach urządzają się zbiorniki z kanalikami i rurami odpływowymi. Taki wypadek, który zresztą niepodobna ani przewidzieć, ani odwrócić, wprawdzie ułatwia znacznie eksploatacyę, ale naraża na niebezpieczeństwo. Najmniejsza nieostrożność może spowodować kłeskę, niebacznie rzucena zapalka wystarczy, a jak raz ropa zapali, to o ratunku nie ma mowy. Studnia palić się może dopóty, dopóki cały zapas ropy nie zginiemarnie, albo fontana nie przestanie bić sama przez się. Przedsiębiorca patrzy wówczas na kłeskę, której zażegnać nie może i czeka końca. Tak się rzeczy mają na Bałachanie obecnie.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(J) Operetka. Pani Zimajerowa posiada istotnie czarodziejską siłę zwabięcia publiczności do teatru. Pokazało się to najdowodniej wczoraj. Mimo ostatnich miesięcy i nieodłącznych z nimi pustek w kieszeniach śmiertelników, mimo świetnej przedwczorajszej premiery „Państwa Wacków“, mimo głuchych wieści o jakichś znakomitych siłach operowych, bawiących w naszym mieście i mających niebawem zadziwić nas swoją nadwyzczającą sztuką i... pięknoscia, a wreszcie, mimo powtórzenia po raz niewiedzieć który „Pieśńcienia rodzinnego“ — teatr był prawie pełny. Przynać trzeba, że pani Zimajerowa robi z roli Gillety z Narbonne istne cacko, prawdziwy „Cabinetstück“ wdzięku, graeyi i humoru, nie więc dziwnego, że ludzie lecą cacko to oglądać i podziwiać, my jednak pragnęlibyśmy, ażeby i reszta wykonawców choć w części dostroili się umiała do wysokości sympatycznej primadonny. Figury takie, jak hrabia Roger, króliewicz a nawet i Rositta inaczej, zdaniem naszym, wyglądać powinny. Nieprzeoczyw, że trudno musi być p. Łomińskiemu stać się eleganckim Don Juanem, a pani Kasprowiczowej salonową damą pełną szyku i elegancyi. U obojga nie widziemy oznak żadnych pod tym względem usiłowań. Sławny kuplet „Tiur-lu-tiu-tiu“ odspiewała pani Kasprowiczowa wprawdzie bardzo ładnie i otrzymała zaśluzone oklaski, diażego jednak żona ochmistra dworu, czy tam nauczyciela książęcego wyglądać i zachować się ma jak nieprzyjemniejącą pani Angot, tego nie rozumieamy zgoda. Pan Laskowski spiewał (weale zresztą niepotrzebnie) serenadę Manuceta blisko o ówierć tonu za nisko! Niepamiętamy, ażeby chór teatralny kiedykolwiek spiewał tak nieczysto, niedbale i słabo jak wczoraj. Również i reżyserja pozostawiała bardzo wiele do życzenia: dość przytoczyć niezrozumiałe dla publiczności zakończenie drugiego aktu, ozdobione banalnym marszem po scenie całego personalu z p. Skalskim na czele!

(a) Mors et vita. W dzień zaduszny dane będzie, jak wiadomo, wielkie oratorium Gounoda *Mors et vita*, w którym wezmą udział solistki panie: Pashalisowa i Pawlikówna, oraz soliści pp. Souvestre i Cetwiński. Do dyrygowania wykonaniem zaprosiła „Lutnia“ p. Jana Gralla, który już rozpoczął orkiestralne próby. Jestto kompozycyja wspaniałych rozmiarów, poważna a jednak posiadająca wszelkie cechy dzieła popularnego.

(Δ) Adam Mickiewicz's Poetische Werke. Znany tłumacz „Pana Tadeusza“ na język niemiecki, Siegfried Lipiner, wydał obecnie drugi tom zamierzonego przekładu wszystkich dzieł Adama. Tom ten zawiera przekład „Dziadów“ pod napisem *Todtenfeier*. Przekład opatrzony jest obszernym wstępem, który obok dokładnego omówienia treści zawiera opis życia i rozwoju artystycznego ducha poety, o ile one są potrzebne do zrozumienia dzieła.

Tom ten wyszedł nakładem Breitkopfa i Haertla w Lipsku, zawiera 284 stron i kosztuje 6 marek.

Dokładniejszą ocenę przekładu tego odkładamy na później.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 27 października).

(L) Przewodnicząc p. Mochnacki oznajmił, że Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, zarządzające ruchem na nowej linii kolejowej Lwów-Bełzec, w dniu otwarcia ruchu na tej linii ofiarowało na rzecz ubogich miasta Lwowa kwotę 500 zł.,

przezem oznajmiło, że w dniu 1 listopada r. b. stawia do dyspozycyi Rady miejskiej osobny pociąg do Brzechowiec, który ze Lwowa wyjedzie o godzinie 8 m. 30 zrana. Ci tedy członkowie Rady, którzy zechcą wziąć udział w projektowanej wycieczce, mogą zgłosić się do prezydenta magistratu. Prawie całe posiedzenie wczorajsze, które przeciągnęło się do późnej godziny, było zajęte sprawą budowy domu pp. Walichiewicza i Kobielskiego, na rogu ulicy Wałowej i placu Halickiego, na gruntach będących własnością miasta. Po wyjaśnieniach, danych w tej drażliwej sprawie przez przewodniczącego, nastąpiła obszerna dyskusya, której tłem były wywody prawnicze co do salwowania własności gminy; ostatecznie zaś powzięła Rada uchwałę, że wymienieni właściciele budującej się realności mają najdalej do poniedziałku złożyć kaucyę w kwocie 2000 zł. i prowadzić dalej budowę; gdyby zaś tej kaucyji nie złożyli, budowa zostanie zasystowana.

W końcu po dłuższej dyskusyi przyjęła Rada wszystkie przez Wys. Rząd postawione warunki co do organizacyi miejskiego biura egzekucyjnego.

Z Izby sądowej.

(Nadużycie władzy urzędowej.)

(Ciąg dalszy.)

(L) Wczoraj przed południem wyjaśniano w dalszym ciągu zarzuty czynione p. Petremu przez prokuratorę państwa. Co do wszystkich zarzutów obstawał oskarżony przy znanem już tłumaczeniu swoim, że nie poczuwa się do żadnej winy.

Z kolei nastąpiła obrona trzeciego oskarżonego, p. Puszczyńskiego, który również nie poczuwa się do winy. Co do głównych zarzutów, wniósł ten oskarżony następującą obronę: Dnia 7 stycznia r. z. przyszedł do biura około godziny 9 z rana Kopel Rappaport z prośbą do p. Rolnego, ażeby pozwolił mu oglądać towary, przysłane z zagranicy. P. Rolny wezwał mię — powiada p. Puszczyński — ażeby jem i Rappaportowi towarzyszył do magazynu. Wezwaniu temu uczyniłem zadość i w trójkę oglądnęliśmy towary. Otworzyliśmy najpierw skrzynię, w której był towar jednolity, a mianowicie manszester. Ponieważ co do zawartości tej skrzyni nie zachodziła żadna wątpliwość, przeto po oglądnięciu towaru kazaliśmy Stefanowi Pańkowi, tragarzowi, który interweniował przy oglądaniu towarów, zamknąć skrzynię. Tu należy wyjaśnić następującą okoliczność: Każdemu kupcowi wolno prosić urzędników cłowych o interwencyę przy oglądaniu towarów dla przysłanych. Takie oględziny mają na celu sporządzenie deklaracyi przez kupca na odcień się mający towar. Ale takie oględziny nie są jeszcze rewizyą towaru, do której z mocy przepisów są obowiązani urzędnicy; przeciwnie, po takich oględzinach, zwłaszcza skrzyni lub pak, w których mieszczą się towary mieszane, są urzędnicy obowiązani przedsięwziąć szczegółową rewizyę. Jakoż — powiada p. Puszczyński — przedsięwziąłem z p. Rolnym, Koplem, Rappaportem i St. Pańkownym tylko oględziny towarów Rappaporta a to w tym celu, ażeby tenże mógł sporządzić deklaracyę. Po tej czynności udałem się do biura, w celu załatwienia czynności mnie przydzielonych, a Rappaport pisał deklaracyę. Całą tą sprawą już się więcej nie interesowałem. Około godziny 12 w południe, p. Rolny, wychodząc z biura, położył na mojem biurku deklaracyę sporządzoną przez Rappaporta. Nie troszczyłem się nią, lecz załatwiałem sprawy depozytowe. Około godziny w pół do 1 przyszedł p. Kwaśniewski i oznajmił, że zatrzymał towary nieocłone. Zaintrygowało mię to: wyszedłem na podwórze i spostrzegłem, że istotnie p. Kwaśniewski zatrzymał dwie fury z nieocłonemi towarami Rappaporta. Zapytałem stojących przy furach tragarzy: Pańkowi i Remiana, co to ma znaczyć, kto wydał z magazynu nieocłone towary; ale obaj tragarze ruszyli tylko ramionami, na znak, że nie nie wiedzą. Skonstatowałem tylko, że istotnie nie było bolety. Powróciłem do biura i oddałem się dalszej czynności. W tem przyszedł do biura radca p. Huffski i zapytał co się stało? Odpowiedziałem, że ktoś wydał towar nieocłony. P. Huffski kazał mi towar przytrzymany sprowadzić napowrót do magazynu. W tym samym mniej więcej czasie przyszedł p. Petry i zapytał również co się stało? Odpowiedziałem mu, że towar niezrewidowany został wydany z magazynu. P. Petry odszedł, a ja wychodząc również z biura, wziąłem deklaracyę sporządzoną przez Rappaporta i leżącą na mojem biurku i położyłem ją na biurku pana Petrego. Po południu przyszedł starszy komisarz skarbowy, p. Haas i zapytał mię, co się stało? Odpowiedziałem, że Kwaśniewski przytrzymał towary Rappaporta nieo-

clone, na które jednak jest deklaracja, leżąca na biurku p. Petrego; poszedłem nawet z p. Ha sem do biura p. Petrego, wziąłem leżącą na biurku deklarację i wręczyłem ją p. Haasowi.

Na szczegółowe pytania odpowiada oskarżony: Od roku 1878 jest oficyałem przy tutejszym głównym urzędzie cłowym. Przydzielano mi najróżnorodniejsze sprawy do załatwiania, a pomiędzy innymi, obowiązkiem moim było rewidować towary przysłane dla tutejszych kupców z zagranicy. Czynność, przedsięwzięta przezemnie wspólnie z p. Rólnym i St. Pańkowem dnia 7 stycznia r. z. w godzinach przedpołudniowych nie była rewizją, lecz tylko oglądaniem towarów Rappaporta, a to w celu ułatwienia mu spisania deklaracji. Utrzymuje w końcu oskarżony, że w chwili, w której p. Kwaśniewski przytrzymał nieoclonony towar Rappaporta, w urzędzie cłowym istniała już deklaracja, sporządzona przez Rappaporta, a mianowicie spoczywała ona na jego biurku, a następnie na biurku p. Petrego.

P. przewodniczący, przedstawivszy oskarżonemu poszlaki, przemawiające przeciw niemu, a zawarte w akcie oskarżenia, zaznacza, że obecnie wygłoszona obrona wzmacnia tylko oskarżenie. Bo i jakżeż się rzecz przedstawia? Według obrony p. Puszczyńskiego, Rappaport sporządzał deklarację w godzinach porannych, i złożył ją w ręce p. Rólnego, który znowu poruczył ją p. Puszczyńskiemu. O godzinie 12 w południe zatrzymuje pan Kwaśniewski towar nieoclonony i udaje się do p. Puszczyńskiego, na którego biurku leży właśnie deklaracja Rappaporta, t. j. dokument, za którego okazaniem musiały rozchwiać się wszelkie wątpliwości p. Kwaśniewskiego. Cóż robi p. Puszczyński? Ani jednym słówkiem nie wspomina, że deklaracja Rappaporta leży tu, na jego biurku; p. Kwaśniewski grozi, że uda się do p. Moscha i przedstawi mu całą sprawę. P. Puszczyński zachowuje się obojętnie wobec tej groźby i jeszcze ciągle nie wspomina o istniejącej deklaracji, leżącej na jego biurku. Przychodzi p. Hufski, i pyta, co się stało? Pan Puszczyński, zamiast rozchwiać wszelkie wątpliwości okazaniem deklaracji, mileży dalej zawzięcie, nie daje nawet wyjaśnić p. Petremu, i dopiero, gdy się p. Petry oddalił do domu, bierze spokojnie deklarację ze swojego biurka i kładzie ją na biurku p. Petrego. Jakoż obronie tej trudno dać wiarę; wobec niej nabiera niezmiernie wagi zarzut podniesiony przez prokuratorę, że w chwili, w której przytrzymał nieoclonony towar Rappaporta, deklaracja nie istniała wcale, i że sporządził ją ktoś dopiero przez południe, ażeby po południu wykazać się nią wobec p. Haasa.

Na te zarzuty odpowiada p. Puszczyński, że był tak zmieszany całym wypadkiem, a nadto tak zajęty ważną czynnością obliczania depozytów, że zapomniał zupełnie o istnieniu deklaracji, a nie okazał jej pp. Kwaśniewskiemu, Hufskiemu i Petremu tylko dla tego, bo ci panowie nie pytali go o nią.

P. przewodniczący rozebrał dalszy poszlak podniesiony przez prokuratorę, a mianowicie, że wspomniane przez oskarżonego oględziny towarów Rappaporta, nie były oględzinami, ale rzeczywistą rewizją, i to rewizją niedokładną, pobieżną, zrobioną tylko pozornie, a wypływa to z tego, iż po tych oględzinach zamknięto napowrót skrzynię, a wory pozaszywano; a że rewizja była pobieżną, świadczy okoliczność, iż w worach, w których miały znajdować się tylko towary, podlegające niższej opłacie cłowej, znaleziono wewnątrz, pod osłoną juty, towary, podlegające wysokiej opłacie cłowej.

Oskarżony odpiera ten poszlak, obstając przy swoim tłumaczeniu, że rewizji nie było, lecz były tylko oględziny, w celu umożliwienia Rappaportowi sporządzenia deklaracji; rewizja zaś rzeczywista miała odbyć się dopiero po południu, a tymczasem ktoś wydał towar nieoclonony Rappaportowi. Kto był tym złoczyńcą, tego oskarżony nie wie i nie domyśla się nawet, zapewnia tylko, że w całej tej sprawie jest niewinny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie

komisyi sędziów Działu I. Grupy drugiej a. (konie) na Wystawie krajowej w Krakowie r. 1887.

(Ciąg dalszy.)

Okazuje się to naprzód na koniach szlachetnych.

Z tej kategorii oprócz stadniny p. Edmunda Jastrzębskiego z Dębna, która

była *hors concours*, mieliśmy konie następujące:

1. P. Atanazego Benoęgo z Niegowicy. Stadnina ta istnieje od lat przeszło trzydziestu i dąży widocznie do celu jasno wytkniętego. Wyszędłszy z drobnych i szczupłych klaczy arabskich, doprowadził p. Benoęgo krew angielską za pomocą folblutów dobrze dobranych tak długo, aż póki nie doszedł do matek tak okazałych i dobrze zbudowanych, jak niemi są szesnastoletnia „Róża“ i siedmnaścieletnia „Kula“ po „Reginald“, które okazano na Wystawie. Obok nich wystawione były cztery ogiery, trzy i czteroletnie (z tych jeden folblut) dwie klacze i trzy wałachy, wszystko po „Labonec.“ Wszystkie te konie są rosłe, zbudowani silnie, o tułowach, w których najmniejszej wady wysledzić nie można, wysoko szlachetne a zdolne do dźwigania jeźdźca wszelkiej wagi, o chodach wydatnych i pięknych. Jeżeli w porównaniu z klaczami i wałachami ogiery okazywały nogi jakby cośkolwiek sforsowane, policzyć to trzeba na karb tego, że klacze i wałachy chowane były na pastwisku i później zapewne więcej ruchu miały aniżeli ogiery, z których każdy osobno poruszany być musi.

W obec tych koni podziwiać należy prawdziwy artyzm, z jakim p. Benoęgo postępować musiał, aby bez kropli krwi ciężkiej, wyłącznie za pomocą folbluta dojść do takiej maiairy; tak znakomicie uchronić się od wszelkiego przeszlachetniania, tak umieć liczyć się z wymaganiami tegoczesnymi, nieuznającami konia zbyt lekkiego. Lecz komu jest znana bliżej hodowla konia w kraju, tego rezultaty te zadziwić nie mogą. Z inicjatywy lub za pośrednictwem właściciela stada niegowickiego weszły do kraju folbluty takie jak „Reginald“, „Grand-Coup“, „Bar-le-duc“, „Lataner“, a w stadzie niegowickim wychowane zostały „Cri cri“, „Jastrzębiec“, „Kniaź“ i inne ogiery, które bądźto jako własność p. Benoęgo, bądźto jako własność rządowa szeroko po kraju działały.

Jeżeli więc komisya sędziów założyła sobie nadać dyplom honorowy takiej stadniny, która nie tylko sama w sobie jest cenna, ale która na ogólną hodowlę oddziaływała, to stadnina niegowicka otrzymać go musiała.

Cateroletnia kasztanowata „Nowela“ która była faworytą tak sędziów jak i publiczności, otrzymała osobno medal srebrny Towarzystwa.

2. P. Włodzimierza Siemiginowskiego stadnina w Torskiem rywalizowała godnie z poprzednią i równą też otrzymała nagrodę, bo zatwierdzenie dyplomu honorowego, uzyskanego na Wystawie w Przemyslu w r. 1882.

Stadnina ta jest młodszą od poprzedniej, niedawno mianowicie używa krwi angielskiej, która tam wprowadzona została nie za pośrednictwem folbluta, lecz przez „Hajdamachę“, halbluta nieoclonionych istotnie zalet konia, który przez lat kilkanaście w Torskiem był czynny i nie tylko wydał liczny zastęp koni bardzo dobrych, ale nadał stadu całemu wybitny i jednostajny charakter. Koń ten, który z własności p. Siemiginowskiego przeszedł w ręce Rządu, aby na starość wrócić do pierwszego swego właściciela, dożywa teraz wieku swego w Torskiem. Potomstwo jego, z którego trzy sztuki na Wystawie okazano, ma wszelkie cechy znakomitego konia wierzchowego, odcechy znakomitego konia wierzchowego, odpowiadającego co do silnej budowy i zażywnych kształtów wymaganiom dzisiejszym, celuje zaś chodami niepospolitemi co do wydatności i piękności, który sam „Hajdamacha“ w tak wysokim posiadał stopniu. Oprócz tego konie te w użyciu odznaczają się siłą i wytrzymałością, co obok dobrego wychowu zawdzięczają znakomitemu warunkom przyrodzonym podolskiej swej ojczyzny.

Obecnie w Torskiem jest czynny „Lauffeuer“, folblut nabyty w Niemczech, z którego potomstwa wystawił p. Siemiginowski dwie klaczkę roczne. Jeżeli chodziło p. Siemiginowskiego o stadnika, któryby potomstwu pozostawił wszystkie zalety „Hajdamachy“, a dodał szlachetności i wyniosłości i jeżeli z roczniaczek w ogóle o ogierze wnosić wolno, to odpowiada „Lauffeuer“ tym wymaganiom.

Klacz kasztanowata po „Hajdamace“ i kasztanowata roczniaczka po „Lauffeuer“ otrzymały prócz tego medal srebrny Towarzystwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Z Izby handlowo-przemysłowej.

Dnia 7 listopada 1887 o godzinie 10 rano odbył się w lokalnościach urzędowych c. k. Magazynu wojskowego łózek we Lwowie, ulica Stryjska l. 27 licytacja zużytej pościeli, tudzież zużytych worków, płótna do pakowania i sznurów, jakie się nagromadzą w r. 1888 w wojskowych magazynach łózek w obrębie terytoryalnym 11 korpusu, tudzież w szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie.

Reflektanci obowiązani są postarać się weześnie u Izby handlowej i przemysłowej, względnie u władz politycznych o certyfikaty uzdolnienia i oferty swoje pisemnie lub ustnie wnieść najdalej w powyższym terminie do Zarządu magazynu wojskowego łózek (Militär-Betten-Magazin).

Lwów, d. 25 października 1887.

Prezydent:
Simon m. p.

Sekretarz
Bodynński m. p.
radca ces..

— Walne zgromadzenie Towarzystwa spożywczego we Lwowie, które nie odbyło się dnia 24 b. m. z braku dostatecznego kompletu, odbędzie się w dniu 31 b. m. w lokalu Związku Towarzystw zaliczkowych, plac Maryacki l. 9, na którym bez względu na liczbę zebranych członków uchwalone być mają sprawy na porządku dziennym postawione.

— Projekt kolei lokalnej w Galicyi. Presse donosi: Właściciel kopalni, Karol Diner wspólnie z inżynierem kopalni, Albertem Taukrem, ubiega się o otrzymanie pozwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych robót technicznych, celem wybudowania wązkotorowej kolei lokalnej ze stacyi Ustrzyki Dolne węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej przez Czarną, Michnowice, Chaszczową do Łomży z odnogą z Czarnej do Polany. Cała projektowana linia ma 36 kilometrów długości. Projektanci, którzy wydobiją w Polanie w obwodzie liskim olej skalny, są zmuszeni obecnie, celem dowozu materiału palnego do swej kopalni, oraz transportu wydobytego oleju skalnego, posługiwać się aż do następnej stacyi kolejowej nader uciążliwą drogą kołową i ta okoliczność spowodowała ich przewaźnie do podjęcia wyżej wspomnianego projektu.

— Konferencya galicyjskich kolei żelaznych, która miała zebrać się przedwczoraj, została odroczoną do 7 listopada.

** Targ zbożowy. *) Dnia 28 października 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6 35 do 7 10 Pszenica biała — do —. Pszenica żółta — do —. Żyto 4 30 do 5 20 Jęczmień browarny 4 30 do 5 —. Jęczmień na paszę 3 50 do —. Owies 4 — do 5 50. Groch do gotowania — do 5 00. Groch na paszę 4 50 do 8 50 Kukurudza — do 5 50. Hreczka — do 5 50. Konieczna czerwona 35 — do 43 —. Tymotka — do —. Fasola — do 6 50. Bób — do —. Wyka — do 4 50 Rzepak 9 75 do 10 70. Spirytus — do —.

Tarnopol, pszenica 6 30 do 7 — żyto 4 35 do 5 —, jęczmień browarny 3 75 do 5 10 owies 3 95 do 5 15, groch 4 — do 8 —, wyka 3 85 do 4 40, rzepak 9 50 do 10 50, linianka — do —, konieczna czerwona 30 42 do 42 —, konieczna biała 40 — do 48 —, konieczna szwedzka — do —.

Podwoleńszczyzna, pszenica 6 20 do 6 95 żyto 4 25 do 5 —, jęczmień 4 — do 6 — owies 3 90 do 5 —, groch 4 — do 8 —, wyka 3 50 do 4 50, rzepak n. 9 — do 10 50 linianka — do —, konieczna czerwona 28 — do 40 —, konieczna biała 37 — do 50 —, konieczna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 6 50 do 7 25, żyto 4 50 do 5 25, jęczmień 4 75 do 6 50, owies 4 10 do 5 20, groch 4 75 do 8 50, wyka 4 — do 4 75, rzepak 10 — do 10 70 linianka — do —, konieczna czerwona 35 — do 46 —, konieczna biała 40 — do 55 —, konieczna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 20 — do 60 — zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pro. loco Lwów 26 — do 26 50 zł.

Chmiel w pięknym gatunku poszukiwany. Pszenica, owies i rzepak poszukiwany. Uspocobienie dobre.

*) Przedruk wzmroniony

OSTATNIA POCZTA

[x] Wydział krajowy na sesyi, umyślnie ad hoc dla reformy gminnej zwołanej wczoraj, badał wyniki prac ankiety gminnej i zastanawiał się nad pytaniem, z jakimi wnioskami należy przed Sejmem już w tegorocznej sesyi wystąpić. W tej mierze postanowiono zgodzić się na kierunek reformy, przez ankietę gminną wskazany. W tym duchu wypracowane zostaną następujące ustawy:

1. Ustawa miejska dla 28 większych miast w Galicyi. Ustawa ta wypracowana zostanie na podstawie zasad, przez ankietę gminną wskazanych, z tą jedynie różnicą,

iż Wydział krajowy nie przyjął uchwały ankiety, postanawiającej bezwarunkowo, aby „burmistrz przewodniczył Radzie miejskiej.“ Wydział krajowy jest zdania, iż w wypadku, gdyby burmistrz zamianowany został z poza grona radnych, winno przystąpić do Rady miejskiej prawo wyboru osobnego przewodniczącego.

2. Ustawa o uregulowaniu stosunków prawnych i kwalifikacyi pisarzy gminnych, według wniosku dr. Fruchtmanna, przyjętego przez ankietę gminną.

3. Ustawa o sądownictwie policyjnym-karnem i sądownictwie co do przestępstw politycznych, ułożona na podstawie zasad przez prof. dr. Pilata sformułowanych a dołączonych do wniosku p. Tadeusza Wasilewskiego, w Sejmie w roku zeszłym uczynionego.

4. Ustawa o przymusowym łączeniu gmin wiejskich dla sprawowania własnego zakresu działania. Ustawa ta wniesiona zostanie w formie noweli do §. 96 ustawy gminnej w myśl wniosku Kazimierza hr. Badeniego, na ankiecie uczynionego i przez ankietę gminną uchwalonego. W tej mierze atoli uchwalił Wydział krajowy pewną zmianę dotyczącą warunków, w których przymusowe połączenie gmin ma nastąpić. Otóż nastąpić ono winno w wypadkach, gdy gmina nie posiada środków do pełnienia obowiązków własnego zakresu działania — jak to proponowała ankietę, a nadto gdy gmina trwale nie pełni swoich obowiązków, z ustawą na niej ciążyących.

5. Ustawa o uregulowaniu stosunków, wynikłych z powodu parcelacyi, na obszarze dworskim przeprowadzającej Ustawa ta wniesiona być ma jako nowela do ustawy o obszarach dworskich.

Wszystkie powyższe ustawy mają być wypracowane przed Sejmem. Przedłożenie to wniesione zostanie na jednym z pierwszych posiedzeń tegorocznego Sejmu.

Posłem do Sejmu z miasta Tarnowa (w miejsce śp. Zawadzkiego) wybrany został jednogłośnie burmistrz tamtejszy, Witold Rogoyski.
Głosujących było 516.

Tegoroczną sesyę delegacyjną otworzył wczoraj p. Minister spraw zagranicznych, Kalnoky. W Delegacyi austr. prezesem wybrano hrabiego Reverterę 48 głosami na 49 głosujących. Wybrany dziękując za wybór powiedział pomiędzy innymi: Chociaż przeszłoroczne międzynarodowe napięcie stosunków osłabło — mimo to nie osiągnięto podstawy dla trwałego spokoju. Trzeba być przygotowanym na nowe potrzeby i wymagania. Przytem należy zanotować objaw radosny, że gorąca sympatya ku armii wspólnej szerzy się coraz bardziej. Mowca zakończył mowę trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, co z romadzeni z zapalem powtórzyli.

Wice prezydentem został wybrany Chlumetzky 48 głosami na 49 głosujących.

Przedłożony Delegacyom budżet, po odciążeniu dochodów na pokrycie wydatków zwyczajnych, oznaczony jest na 90 1/10 milionów; w nadzwyczajnych na 18 1/10 milionów, z czego na sprawienie broni repetytywnej i amunicyi wypada 15 1/10 milionów. Budżet dla Bośni okazuje małą nadwyżkę.

W budżecie nadzwyczajnych wydatków wstawiono 400.000 zł. na dalsze roboty fortyfikacyjne Przemysla.

Z Polaków wybrani zostali: do komisji petycyjnej Chrzanowski i Czartoryski. do budżetowej Czerkawski, Hausner i Jaworski. Przewodniczącym tej ostatniej wybrany hr. Kinsky.

Cesarzewicz niemiecki wraz z rodziną przesiadli się w tych dniach z Baveno do San Remo.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, iż w personalu dyplomacyi niemieckiej zajdą niektóre zmiany, a to skutkiem pensjonowania wielu starszych wiekiem dyptomatów.

Z Belgradu telegrafują, iż król Milan zaraz po powrocie do stolicy przyjmował prezesa gabinetu, Risticza, ministra spraw wewnętrznych Milojkowica i austrowęgierskiego posła, p. Hengelmüllera, z którymi odbył dłuższą konferencyę. Skupczyzna będzie obradować w Niszu, terminu jej zwołania dotychczas jeszcze nie naznaczono.

Serbski metropolita Mraowicz przedłożył temi dniami ministrowi oświaty i wyznań, Waselyewiczowi, jednogłośnie przez synod biskupów uchwaloną rezolucyę, żądającą wskrzeszenia dawnego serbskiego patriarchyatu.

Polit. Corr. donosi: Minister wojny, pułkownik Gruicz, wysłał znaczniejszy oddział regularnego wojska z Prokopolje do Kurszumli nad granicę, z powodu otrzymania

nego doniesienia, że we wsi Mawric, położonej nad granicą, pojawiła się banda Arnautów w sile 600 ludzi. — Rząd serbski postanowił przedsięwziąć jak energiczniejsze środki obronne, w celu zapobieżenia dalszym napadom.

Dn. 25 b. m. napadli Arnauci miejscowość Kumanowo w Serbii, gdzie zrujnowali cerkwie i domy, w pien wycieli mieszkańców, a w końcu podpalili miejscowość, która zgorzała do szczytu.

Według dzienników paryskich, prezes gabinetu Rouvier nie myślał wcale na serwo robić opozycji żądaniu ankiety w sprawie Caffarela i Wilsona. Jeżeli się sprzeciwiał temu w Izbie, to jedynie ze względu na prezidenta republiki. Jest to prawdziwy zawód dla frakcji skrajnych, które spekulowały na podkopanie i obalenie gabinetu.

Korespondent paryski *Köln. Zeitung* donosi, że w kurytarzach Izby powstała pomiędzy bonapartystami żywa wymiana zdań z powodu wniosku Cuneo d'Ornano. Po krótkim zastanowieniu przekonano się, że gabinet nie doznał dotkliwej porażki, ponieważ głosowanie nad ankietą nie było skierowane bezpośrednio przeciw Rouvierowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 października. (Tel. pryw.) Najj. Pan wróci dziś z Gödölö. Najd. Cesarzewiczowstwo Rudolfa i Stefania powrócą dzisiaj wieczorem z Gracu do Laksenburga.

Wiedeń, 28 października. Na wniosek delegata dr. Czerkawskiego Delegacja austriacka wybrała komisję z 21 członków, następnie zaś dokonała wyboru komisji weryfikacyjnej i petycyjnej. P. Minister hr. Kalnoky zawiadomił, że Najj. Pan przyjmie Delegację austriacką dnia 29 b. m., w sobotę, o godzinie 1-szej po południu.

Komisja budżetowa ukonstytuowała się zaraz po pełnym posiedzeniu, wybierając przewodniczącym hr. Kinsky'ego, a barona Bezecny'ego zastępcą przewodniczącego.

Wiedeń, 28 października. Delegacja węgierska wybrała kandydatką Haynald a przewodniczącą a hr. Ludwika Tiszę zastępcą przewodniczącego. Najj. Pan przyjmie Delegację węgierską jutro o godzinie 12 w południe.

Grac, 28 października. Najd. Cesarzewiczowstwo zwiedzili wczoraj miasto Cilli i Marburg, gdzie oglądali to wszystko, co godnem jest

widzenia. Tłumy ludności witały wszędzie z najwyższym uniesieniem Ich Ces. Wysokości. O godzinie w pół do 7 wieczorem wrócili Najd. Cesarzewiczowstwo do Gracu. Całe miasto i zamek gorzały tysiącem świateł. Iluminacja była nad wszelki wyraz wspaniała, a przyjęcie entuzjastyczne.

Wiedeń, 28 października. (Tel. pryw.) Bank austro-węgierski mianował Dawida Abrahamowicza i Edwarda Gniewosza mężami zaufania oddziału pożyczek hipotecznych.

Wiedeń, 28 października. (Tel. pryw.) Klub czeski postanowił nie zrywać układów z Rządem, ale prowadzić je dalej podczas odroczenia Rady państwa; na postanowienie to wpłynęło zachowanie się reszty klubów prawicy, które oświadczyły miały, że nie będą wspierać Czechów, w razie gdyby ci chcieli przejść do opozycji. W skutek tego odpowiedź na interpelację klubu czeskiego, która miała nastąpić dziś, zostanie odroczone.

Wiedeń, 28 października. (Tel. pr.) W etacie Ministerstwa wojny na rok 1888 nie ma żadnej pozycji na cele budowli fortyfikacyjnych i magazynowych w Krakowie, zaś na cele dalszych robót fortyfikacyjnych w Przemyśle preliminowane jest 400.000 zł. Nową pozycję galicyjską w tym etacie jest 15.000 zł. na wybudowanie nowego składu furgonowego w Drohobyczu, w miejsce zburzonych w r. 1886-tym dwóch drewnianych remiz furgonowych.

Peszt, 28 października. (Tel. pryw.) *Budapester Correspondenz* donosi, że prezes gabinetu Tisza będzie w tych dniach konferował z p. Ministrem Dunajewskim w sprawie reformy podatku od spirytusu.

Sofia, 28 października. Sobranie zostało wczoraj uroczystie otwarte. Książę powitany z zapalem, przemówił w te słowa:

„Czuje się szczęśliwym, że w stolicy mej mogę powitać reprezentantów ukochanego narodu, którzy wspólnie z rządem mają pracować nad pomysłowością i szczęściem Bułgarii. Jednocześnie wyrażoną wolą waszą powołany do objęcia rządów, uważałem za mój najświętszy obowiązek przybyć bez zwłoki do mej nowej ojczyzny i ująć ster rządów. Od czasu, gdy objąłem rządy, przywrócony został całkowicie spokój, porządek i bezpieczeństwo publiczne. Dziś wolno mi

z wielką radością skonstatować, że mój ukochany lud wszedł na drogę rozwoju i pokojowej pracy, na której materialny i moralny wzrost ojczyzny, wzmocnienie wzajemnych sympatyj z sułtanem i Mocarstwami europejskimi polega. Silny miłością i przywiązaniem ukochanego ludu i walecznej mej armii, oddam się zupełnie pracy nad dobrem drogiego mi kraju, strzegąc pilnie jego dobrobytu, sławy i losów. Mowa tronowa zapowiada szereg ważnych projektów i wniosków. Prezydentem wybrano 170 głosami Tonczewa, Grekow (cankowista) otrzymał 34 głosów. Wiceprezydentami wybrani Stojanow, Zachariasz i Sławejkow. Na posiedzeniu było obecnych 204 posłów. Z członków ciała dyplomatycznego nie był nikt obecny.

Belgrad, 28 października. Wszystkie sofijskie pogłoski o zebraniach emigrantów bułgarskich na terytorium serbskiem nie mają żadnej podstawy. Poszukiwania urzędowe wykazały, że w Serbii nie przebywają żadni emigranci bułgarscy, ostatnia ich część opuściła bowiem Serbię jeszcze w lecie skutkiem zarządzeń ze strony rządu serbskiego. Rząd bułgarski jest przeto bez żadnej podstawy wiadomościami takimi alarmowany.

Berlin, 28 października. Nord. d. all. Zt., stwierdzając żywe zadowolenie prasy francuskiej i angielskiej z powodu zawarcia konwencji w sprawie kanału Suezkiego i Nowych Hybrydów tak, pisze: I w Berlinie także nie ma powodu witać inaczej jak sympatycznie najnowsze porozumienie. Takowe, skoro zostanie zrealizowane, będzie ręką miłą pokoju europejskiego i usunie jedną z tych trudności, które zagrażały pokojowi międzynarodowemu.

Berlin, 28 października. (Tel. pryw.) Rząd ma zamiar podwyższyć cło na zboże tylko z 3 na 3½, marek, podczas gdy partya konserwatywna żąda według dzisiejszej *Kreuztg.* podwyższenia z 3 na 6 marek.

Paryż, 28 października. W senacie interpelował senator Isaac w sprawie dekretów odnoszących się do indo-chińskiej unii. Na to oświadczył minister spraw zagranicznych, że dekrety rzezone mają na celu uproszczenie organizacji kolonialnej i zmniejszenie kontyngensu wojskowego oraz wydatków. Po tej odpowiedzi uchwalili senat zaakceptowany przez rząd porządek dzienny, przyjmujący do wiadomości oświadczenie rządu.

Paryż, 28 października. Komisja budżetowa Izby deputowanych przyjęła jednogłośnie projekt ustawy o konwersji 4 i pół procentowej renty.

Prezisi grup prawicy zredagowali zbiorowe pismo, zaprzeczające pogłoskom o zachodzącej pomiędzy nimi różnicy przekonań.

Paryż, 28 października. Izba dep. 333 głosami przeciw 193 głosom przyjęła kredyt na dożywotnie pensje dla rannych podczas rewolucji lutowej z r. 1848.

Paryż, 28 października. Agence Havas donosi: Skutkiem relacji o położeniu w Marokko postanowił rządowość pancernik „Courbet.”

Amsterdam, 28 października. (Tel. pryw.) Hrabia Paryża znajduje się obecnie w Dordrecht, gdzie odbywają się ciągle konferencje Orleanistów.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krachowiecki.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. C. Sztembarth, 6888

po powrocie ordynuje jak dawniej od godz. 3 do 5, Ulica Trybunalska (Dykasteryalna) Nr. 14, II piętro.

Dr. L. St. Kossak,

lekarz cho:ób wenerycznych i skórnych, ordynuje od g. 3 do 5, ulica Batorego (Halieka) Nr. 11. 6860

Podziękowanie.

Wielce Szanownemu Panu doktorowi med. Romanowi Barączowi, operatorowi, składamy tą drogą, nie mogąc się odpowiednio wywdzięczyć w inny sposób, za cealenie życia drogiego nam ojca, staruszka 70-letniego, a to wykonaniem nader trudnej i niebezpiecznej, zwłaszcza u pacjenta w tym wieku, operacji w słabości „uwiecznienia przepukliny” przy czym trzeba było odjąć zsgnrenowaną część jelit — najserdeczniejsze podziękowanie.

Lwów, w październiku 1887.
Jan Kudewicz,
w imieniu całej rodziny.

Pociecha matek przy koklusz u dzieci. — Któż nie zna tej choroby epizemicznej, która się rozpoczyna z dolegliwościami kataralnemi i stopniowo w gwałtowny kaszel kurczowy przechodzi, który wywołuje wymioty i krwawienia z nosa i us? Koklusz jest postrachem dla matek, męczarnią dla dzieci. Srodka leczniczego nie zna wi:dzia lekaraka, ale zna go natura, a mianowicie w sodowych pastylkach mineralnych, które rozpuszczone w ciepłej wodzie i często po awane, są leczniczym, uspokajającym i łagodzącym środkiem, który uporażywa tę chorobę, prowadząc nieraz do zapalenia płuc a nawet i suchot w jak najkrótszym czasie zupełnie usuwa. Czy potrzeba jeszcze więcej dla troskliwych matek, jak że pastylki te, na podstawie naukowych doświadczeń uznane i polecane jako najodpowiedniejszy, najlepszy i nader skutecznie działający środek leczniczy, do nabycia są we wszystkich aptekach po 66 cent. za pudełko! 6820

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 października 1887

	placę żądają	placę żądają
	walutą austr.	złr. et. złr. et.
I. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	212 25	215 50
Kol. lwow.-czar.-jas. po 200 zł. wa.	221	224 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	286
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	216
2. Listy zast. za 100 zł.		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 50	100 50
Banku hip. galic. 5 pr. w. a.	102 75	104
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 511.	95 50	96 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 75	101 75
Banku kred. galic. 4 pr. w. a.	95 25	96 25
Banku kred. galic. 5 pr. los. w 371.	100 75	101 75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½.	92	93
4½ pr. 52	96	97
4 pr. 56	91 50	92 50
3. Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji		
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacji	51	54
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacji	45	48
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. 1 Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	103 65	104 65
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemnis. galic. 5 pr. m. k.	100	101
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	103 50	105 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	94	95
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	18 75	20 75
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	32	35
5. Losy miasta Krakowa i Stanisławowa		
Dukat holenderski	5 82	5 93
Dukat cesarski	5 88	5 98
Napoleonor	9 87	9 97
26 imperyal	10 24	10 34
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
papierowy	1 9½	1 11½
100 marek niemieckich	61 25	61 85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 26 października 1887

	placę żądają	placę żądają
	złr. et. złr. et.	złr. et. złr. et.
I. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.45	81.65
lut-y-sierpień	81.35	81.55
Jednolity dług państwa w srebrze. stycz-lipiec	82.45	82.65
kwiecień-październik	82.60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.25
1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.	135.50
1864 po 100 złr. 5 pr.	138.	138.50
1864 po 100 złr.	168.75	169.
1864 po 50 złr.	168.75	169.
Renty Com. po 42 litr. austr.	160.	160.50
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 pr.	96.25	96.45
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	111.80	112
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.50	110.50
2. Obligacje indem. 5 pr. (za złr. m. k.)		
Czech	104.25	104.50
Bukowiny	103.80	104.50
Galicyi	109.25	109.7
Niższej Austrii	104.	104.75
Siedmiogrodu	104.	104.75
Węgier	104.	104.75
3. Akcje.		
Banku Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.	110.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.	281.20
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	562.	566.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpl. 50 pr.	885.	887.
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	—	—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	352.	354.
Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m. k.	—	—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. k.	—	—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	257.	256.4
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212.75	213.
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	222.	222.50

	placę żądają	placę żądają
	złr. et. złr. et.	złr. et. złr. et.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	224.50	224.90
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.	87.50
L. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.50	167.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.	101.40
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.
Gal. zak. kr. ziem. w 20 l. 7 pr.	101.	101.50
Gal. zak. kr. ziem. w 36 l. 5½ pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.	96.20
Gal. Tow. kred. w. a. po 5 pr.	101.	101.40
Gal. Tow. kred. w. a. po 5 pr. w	101.	101.40
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.50	96.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl.	99.50	100.25
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.50	102
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	102.75	103.75
Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—	—
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.2
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.5	101.2
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.75	100.2
po 100 zł. w. a.	—	—
Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881	100.6	100.90
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	99.70	100.30
Kol. gal. Lwów-Czern. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	90.90	91.30
z r. 1884	90.25	91.
z r. 1885	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.40	99.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	47.75	48.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglavicha po 10 zł. m. k.	37.	39

	placę żądają	placę żądają
	złr. et. złr. et.	złr. et. złr. et.
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	32.	32.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.75	49.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.	47.
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.65	17.95
Węgiersk. „ po 5 zł.	12.25	12.55
Fundacja szpitala Areyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	61.	61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.25	60.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.	34.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.	—
po 50 zł. w. a.	89.75	70.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.	40
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	49.	49.50

	placę żądają	placę żądają
	złr. et. złr. et.	złr. et. złr. et.
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—	—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	125.25	125.50
Paryż za 100 ft.	49.40	49.45

	placę żądają	placę żądają
	złr. et. złr. et.	złr. et. złr. et.
Dukat cesarski men. pełnej wagi	5.93	5.95
Korona	5.92	5.94
20 frankówka	9.92	9.93
Rosyjski półimperyal	10.35	10.35
Talar związkowy Srebro	—	—
Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.		
Telegrafowany kurs wiedeński.		
dnia 27 października 1887.		
Jednolity dług państwa w banknotach	81	85
Renta w złocie	82	80
5 pr. austr. renta marocowa	111	80
Akcyje banku wiedeńskiego	96	20
„ kredytowego	835	50
Londyn	12	15
Napoleonor	9	11
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	40

Licytacje.

L. 7052. (7578 3-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się ogłoszenie 10 rano dnia 3 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 grudnia 1887 nawet poniżej takiej, licytacja kawałka gruntu, pod l. k. 38 w Suchudole położonego, Judy Lustiga własnego, na rzecz Iwana Luczki pto 42 zł. z pn.
Cena wywołania 180 zł.
Wadyum 18 zł.
Resztę warunków, akt opisanie i oszacowania wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.
Dolina, 1 września 1887.

L. 28948. (7588 3-3)
W celu ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu w Kozłowie, połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych i kolekturą loteryjną dla ciągnięć we Lwowie, rozpisuje się konkurencyjną rozprawę za pomocą ofert pisemnych na dzień 16 listopada 1887.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w czasie od 1go stycznia 1886 do końca grudnia 1886: 1. w tytoniu 12770 zł. 59 ct.; w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych 180 zł. 1 ct., razem 12950 zł. 60 ct.

Dochód z kolektury loteryjnej po 5 1/2 % prowizji wynosił w latach 1884, 1885 i 1886 w przecięciu rocznie 55 zł. 62 ct. dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury i załatwienia innych, z nią połączonych spraw loteryjnych, potrzebną jest kaucya w wysokości 200 zł.

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum w kwocie 120 złr. mają być wniesione do ck. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2giej godziny po południu dnia 15 listopada 1887.

Blizsze warunki konkurencyi przejrzane być mogą w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.
Tarnopol, 18 października 1887.

L. 8208. (7583 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, odnośnie do obwieszczenia z dnia 19 maja 1887 l. 4478 w numerach 142, 143 i 144 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1887 ogłoszonych, że do przymusowej licytacji realności pod l. 15 w Szczercu, w starostwie lwowskim położonej, wykazem hipotecznym 199 tejże gminy objętej, Fradli Mankosowej, Samuela i Eliasza Luftów, tudzież małżeńskich Mojżesza Samuela Weilera i Beili Weiler własnej, na zaspokojenie pretensyi 141 zł. 75 ct., 141 zł. 75 ct. i 1405 zł. 1 ct. aw. z pn., wyznacza się nowe terminy na 17 listopada i 22 grudnia 1887, o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na 2gim zaś także niżej ceny szacunkowej 17892 zł. wa. za jakąkolwiek cenę, za złożeniem niższego wadyum 895 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedana zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tus. registraturze.

W Szczercu, dnia 24 września 1887.

L. 11054. (7577 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze IV dnia 23go listopada 1887, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 473 w Brodach położonej, objętej wykazem hipotecznym l. 835 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody, własnej spadkobierców Hersza Maasa i Leisora Maasa pod warunkami ułatwieniami.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 184 zł. 50 ct. w. a.
Wadyum wynosi 9 zł. 23 ct. wa.
Realność ta sprzedana zostanie na tym terminie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę.

Resztę warunków licytacji, tudzież akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Wierzycieli, którzyby hipotekę nabyli po 9 listopada 1885 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, zawiadamia się do rąk kuratora p. Adama Studzińskiego w Brodach i przez niniejszy edykt.

Brody, dnia 6 września 1887.

L. 6671. (7568 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Witie Bochner w kwocie 40 zł. 88 ct. przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 120 w Kołomyi położonej Klementyny Szewczuk własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na dniu 23 listopada 1887 o godz. 4 po południu w B. IV a to także poniżej ceny wywołania 274 zł.

Wadyum wynosi 9 zł. 23 ct. wa.
Realność ta sprzedana zostanie na tym terminie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę.

Resztę warunków licytacji, tudzież akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Wierzycieli, którzyby hipotekę nabyli po 9 listopada 1885 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, zawiadamia się do rąk kuratora p. Adama Studzińskiego w Brodach i przez niniejszy edykt.

Brody, dnia 6 września 1887.

L. 6671. (7568 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Witie Bochner w kwocie 40 zł. 88 ct. przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 120 w Kołomyi położonej Klementyny Szewczuk własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na dniu 23 listopada 1887 o godz. 4 po południu w B. IV a to także poniżej ceny wywołania 274 zł.

Wadyum wynosi 9 zł. 23 ct. wa.
Realność ta sprzedana zostanie na tym terminie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę.

Resztę warunków licytacji, tudzież akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Wierzycieli, którzyby hipotekę nabyli po 9 listopada 1885 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, zawiadamia się do rąk kuratora p. Adama Studzińskiego w Brodach i przez niniejszy edykt.

Brody, dnia 6 września 1887.

L. 6671. (7568 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Witie Bochner w kwocie 40 zł. 88 ct. przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 120 w Kołomyi położonej Klementyny Szewczuk własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na dniu 23 listopada 1887 o godz. 4 po południu w B. IV a to także poniżej ceny wywołania 274 zł.

Wadyum wynosi 27 zł. 40 ct. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Milgroma. Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kołomyja 1 września 1887.

L. 8017. (7579 3-3)
Ck. sąd powiatowy w Kozłowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 25 rat po 12 zł. i jednej raty na 12 zł. 16 ct. w. a. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 14 gminy Ceniów objętej, Marka Babija własnej. Sprzedaż ta odbędzie się dnia 22 listopada, dnia 23 grudnia 1887 i dnia 20 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyi pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 10 proc. w kwocie 40 zł.
Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 21 stycznia 1888 o godzinie 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest Sawka Rzeszotnik z Ceniowa

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Kozłowa dnia 27 stycznia 1887.

L. 12855. (7582 3-3)
Sokalski ck. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 22 listopada 1887 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym l. 676 gminy katastralnej Sokala, dłużnika Jakóba Horowitza własnej, celem zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w ilości 170 zł. 40 ct. i 170 zł. 40 ct. wa.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedanej mającej majątności w ilości 8500 zł. wadyum zaś kwota 850 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majątność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu i kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany dr. Władysław Semetkowski.

Sokal 3 października 1887.

Bl. 9183. (7536 3-3)
Das f. f. Bezirksgericht in Komarno macht hiemit bekannt das zur Hereinbringung der Forderung des Wolf Friedman im Betrage von 400 fl. 50 B. die Exekution Selbsterbeugung der den Schuldner Mendel Friedman, Chane Rohrbach, Dobrich Rettig, Friede Cipre und Perl Friedman, laut Grundbuchsseinlage Nr. 29 der Katastralgemeinde Stadt Komarno eigentümlich gehörigen 12/30 Anteile der sub Nr. 29 neu, 3-5 alt im Komarno gelegenen Realität an zwei Terminen nämlich den 30. November 1887 und am 11. Jänner 1888 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichtsgebäude mit dem vorgenommen werden wird, dass diese Realitätsanteile bei dem ersten Termine nur um der über den Ausrufspreis, hingegen bei dem zweiten Termine auch unter dem Ausrufspreis werden veräußert werden.

Der Ausrufspreis bildet der gerichtliche erhobene Schätzungswert von 946 fl. 40 fr. 5. B.

Das Badium beträgt 95 fl. 5. B.

Die übrigen Bedingungen Schätzungswert, Protokoll und Grundbuchsseinlage können in der Registratur eingesehen werden.

Kurator unbekannter Hypothekgläubiger Dr. Luszpiński, f. f. Notar in Komarno Komarno, am 21. September 1887.

L. 14326. (7592 3-3)
C. k. sąd pow. miej. deleg. S. II. we Lwowie ogłasza że celem zaspokojenia pretensyi c. k. upz. gal. akc. Banku hipotecznego 1077 zł. 46 ct. w. a., odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacja posiadłości Wiktora Danichta, wyk. hip. 13 ks. gr. gm. Kleparów objętej i posiadłości Kaspra Szpali wyk. h. p. 159 ks. gr. Kleparów objętej, na dniu 5 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem, na którym sprzedaz także poniżej ceny wywołania 3252 zł. nastąpi, że wadyum w kwocie 162 zł. 60 ct. ustanowiono, a kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokata dra Majewskiego z substytucją adwokata dra Lehmana zamianowano.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w registraturze.
Lwów, 30 września 1887.

L. 10065. (7575 3-3)
C. k. sąd powiat. w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 400 zł. w. a. z pn., odbędzie się na rzecz Kasy Oszczędności w Bochni, w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 23 gm. kat. Rzeżawa objętej, dłużnika Józefa Zurka własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 12 grudnia 1887 i 12 stycznia 1888, każdym razem o 10 godz. przed południem

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński.

Wadyum wynosi 113 zł. 50 ct.
Bochnia, dnia 20 września 1887.

L. 6396. (7596 3-3)
S p r o s t o w a n i e.
W ogłoszeniu z dnia 17 września 1887 l. 5869, umieszczonem w nr. 235, 236 i 237 Gazety Lwowskiej zaszła pomyłkę prostuje się w ten sposób, że nie c. k. sąd powiatowy w Złoczowie, lecz c. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza sprzedaż dóbr Pobocz, Grabowa i Chomic.

C. k. sąd obwodowy.
Złoczów, 22 października 1887.

L. 10513. (7574 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 340 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Kasy Oszczędności w Bochni w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 38 gm. kat. Mikuszowice objętej, dłużniczki Katarzyny z Michajów Skoczkowej własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 12 grudnia 1887 i 12 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 233 zł. 45 ct.
Bochnia, dnia 20 września 1887.

L. 8618. (7534 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zalickowego w Komarnie, w kwocie 200 zł. wa. z pn., przeprowadzi w dniach 14 grudnia 1887 i 1 lutego 1888, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 265 księgi gruntowej gminy Komarno objętej, dłużników Mirona i Zofii Strockich własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 115 złr. wal. austr.

Wadyum 12 zł. wa. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Luszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno dnia 30 sierpnia 1887.

L. 8617. (7535 3-3)
Ck. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zalickowego w Komarnie w kwocie 11 zł. 35 ct. wa. z pn. przeprowadzi w dniach 7go grudnia 1887 i 25 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 587 księgi gruntowej gminy Komarno objętej, dłużników Karola i Katarzyny Michalików własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 150 zł. wa.

Wadyum 15 zł. wa. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Luszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno dnia 30 sierpnia 1887.

L. 4955. (7551 3-3)
Dnia 29 listopada 1887 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym ck. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 23 w Josefsbergu w powiecie starostwa drohobyckiego położonej objętej wykazem hipotecznym 27, księgi gruntowej dla Josefsberga własnej, niewiadomych z miejsca pobytu Georga Riehla (syna Jachoba) i Elżbiety Riehl, na zaspokojenie wierzycielności kasy oszczędności mia-

sta Drohobyca przeciwko tymże w kwocie 1000 zł. z pn.

Cena wywołania 3100 zł.
Wadyum 155 zł. aw.

Powyższa realność zostanie na tym terminie także poniżej ceny wywołania sprzedana.

Blizsze warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmidt w Medenicach.

Medenice dnia 30 sierpnia 1887.

L. 2323. (7555 3-3)
W dniu 24 listopada, 29 grudnia 1887 i 26 stycznia 1888 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 69 i 271 w Wadowicach dolnych położonej.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. wa.
Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl 29 lipca 1887.

L. 7881. (7549 3-3)
Ck. sąd powiatowy w Białej, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Augusty König w kwocie 900 zł. z pn., odbędzie się dnia 25 listopada 1887, o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 9 i 14 w Godzisce Wilkowskiej położonych, Jana i Anny Sidzińskich własnych, pod warunkami ts. rezolucją z dnia 9 września 1886 l. 7906 objętem.

Realności te na powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej 1555 zł. sprzedane będą.

Biała dnia 30 września 1887.

L. 5103. (7342 3-3)
Oleski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości powszechnej, iż celem zaspokojenia 12 rat pożyczkowych po 15 zł. 32 ct. i kapitału dłużnego w kwocie 198 zł. 5 ct. z pn., na rzecz Lwowskiego c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacji, odbędzie się w zabudowaniu sądowem na dniu 19 grudnia 1887, o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 86 w Uszni położonej, objętej wyk. hip. l. 10 Kazimierza Bałuczynskiego i Mikołaja Michalskiego, wyk. hip. 463, Magdaleny Olejnik, wyk. hip. 463, Anny Rybowicz urodz. Michalewskiej, wyk. hip. 464 Mikołaja Michalskiego i wyk. hip. 465 Antoniny Michalskiej, urodz. Dąbrowskiej.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a. Wadyum 15 zł. aw.

Realność ta zostanie niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedana

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Olesko, 21 września 1887.

L. 8619. (7533 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zalickowego w Komarnie w kwocie 270 zł. 81 ct. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 14 Grudnia 1887 i 8 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 558 księgi gruntowej gminy Komarno objętej, dłużników Mykiety i Katarzyny Hikalików własnej z tem że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 225 zł. aw.

Wadyum 23 zł. a. w w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Luszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 31 sierpnia 1887.

L. 9624. (7553 3-3)
W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności w Oparach, w powiecie Drohobyckim, objętej wykazem hipotecznym 88 księgi gruntowej, dla gminy Opar, własnej Izraela Ber Zuckerberga na zaspokojenie wierzycielności Jankla (Jakóba) Lorberbauma w kwocie 15 zł. 72 ct., która realność na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Cena wywołania 367 zł.
Wadyum 36 zł.

Blizsze warunki przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

Medenice, dnia 3 stycznia 1887.

L. 9624. (7553 3-3)
W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności w Oparach, w powiecie Drohobyckim, objętej wykazem hipotecznym 88 księgi gruntowej, dla gminy Opar, własnej Izraela Ber Zuckerberga na zaspokojenie wierzycielności Jankla (Jakóba) Lorberbauma w kwocie 15 zł. 72 ct., która realność na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Cena wywołania 367 zł.
Wadyum 36 zł.

Blizsze warunki przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

Medenice, dnia 3 stycznia 1887.

L. 9624. (7553 3-3)
W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym ck. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 23 w Josefsbergu w powiecie starostwa drohobyckiego położonej objętej wykazem hipotecznym 27, księgi gruntowej dla Josefsberga własnej, niewiadomych z miejsca pobytu Georga Riehla (syna Jachoba) i Elżbiety Riehl, na zaspokojenie wierzycielności kasy oszczędności mia-

sta Drohobyca przeciwko tymże w kwocie 1000 zł. z pn.

Cena wywołania 3100 zł.
Wadyum 155 zł. aw.

Powyższa realność zostanie na tym terminie także poniżej ceny wywołania sprzedana.

Blizsze warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmidt w Medenicach.

Medenice dnia 30 sierpnia 1887.

L. 2323. (7555 3-3)
W dniu 24 listopada, 29 grudnia 1887 i 26 stycznia 1888 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 69 i 271 w Wadowicach dolnych położonej.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. wa.
Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl 29 lipca 1887.

L. 7881. (7549 3-3)
Ck. sąd powiatowy w Białej, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Augusty König w kwocie 900 zł. z pn., odbędzie się dnia 25 listopada 1887, o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 9 i 14 w Godzisce Wilkowskiej położonych, Jana i Anny Sidzińskich własnych, pod warunkami ts. rezolucją z dnia 9 września 1886 l. 7906 objętem.

Realności te na powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej 1555 zł. sprzedane będą.

Biała dnia 30 września 1887.

L. 5103. (7342 3-3)
Oleski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości powszechnej, iż celem zaspokojenia 12 rat pożyczkowych po 15 zł. 32 ct. i kapitału dłużnego w kwocie 198 zł. 5 ct. z pn., na rzecz Lwowskiego c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacji, odbędzie się w zabudowaniu sądowem na dniu 19 grudnia 1887, o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 86 w Uszni położonej, objętej wyk. hip. l. 10 Kazimierza Bałuczynskiego i Mikołaja Michalskiego, wyk. hip. 463, Magdaleny Olejnik, wyk. hip. 463, Anny Rybowicz urodz. Michalewskiej, wyk. hip. 464 Mikołaja Michalskiego i wyk. hip. 465 Antoniny Michalskiej, urodz. Dąbrowskiej.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a. Wadyum 15 zł. aw.

Realność ta zostanie niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedana

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Olesko, 21 września 1887.

L. 8619. (7533 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zalickowego w Komarnie w kwocie 270 zł. 81 ct. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 14 Grudnia 1887 i 8 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 558 księgi gruntowej gminy Komarno objętej, dłużników Mykiety i Katarzyny Hikalików własnej z tem że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 225 zł. aw.

Wadyum 23 zł. a. w w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Luszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 31 sierpnia 1887.

L. 9624. (7553 3-3)
W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności w Oparach, w powiecie Drohobyckim, objętej wykazem hipotecznym 88 księgi gruntowej, dla gminy Opar, własnej Izraela Ber Zuckerberga na zaspokojenie wierzycielności Jankla (Jakóba) Lorberbauma w kwocie 15 zł. 72 ct., która realność na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Cena wywołania 367 zł.
Wadyum 36 zł.

Blizsze warunki przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

Medenice, dnia 3 stycznia 1887

L. 2463. (7603 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Kościowi Steciowi o zapłatę 13 rat po 18 zł. a. w. z pn., przedsięwzięcie przymusową sprzedaż realności ciała tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 397 ks. grnt. gminy katastralnej Wiśniowczyk objętej, dłużnika Kościa Stecia własnej, w Wiśniowczyku pod l. k. 272 położonej, w dniu 29 października, 26 listopada i 20go grudnia 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądownym.
Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł. aw.
Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.
Wiśniowczyk, dnia 8 lipca 1887.

L. 13201. (7600 2—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza rozpisana na dzień 14 listopada i 19 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą publiczną sprzedaż majątności wyk. hip. 518 Krystynopol dłużniczej masy spadkowej Antoniego Rosońskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 415 zł. 44 ct. z pn.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 475 zł.
Wadyum 47 zł. 47 zł. 50 ct.
W pierwszym terminie nabyć można tę majątność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej ceny.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.
Sokal, dnia 26 września 1887.

L. 349. (7601 2—3)
Celem zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 109 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości, wykazem hipotecznym l. 142 gminy Rusów objętej, do masy leżącej ś. p. Wasyla Lazarenki, a względnie do tegoż spadkobierców należacej.
Cena wywołania 2440 zł. aw.
Wadyum 244 zł. aw.
Licytacja ta odbędzie się dnia 16go listopada, 19 grudnia 1887 i 19go stycznia 1888, o godzinie 10tej rano z tem, że na dwóch pierwszych terminach, tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
O czem się strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia przez kuratora adw. dra Schäfera w Sniatynie.
C. k. sąd powiatowy.
Sniatyn, dnia 26 stycznia 1887.

L. 5511. (7602 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzycielności Ignacego Jarmoły w kwocie 5 zł. a. w. z pn., przeprowadzoną zostanie w zabudowaniu tutejszo sądownym w dniu 21 listopada i dnia 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 części realności pod nr. kons. 41 w Rzeczyce położonej według

L. 23440. (7587 2—3)
Celem wydzierżawienia prawa konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębiania mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych, poniżej podanych na rok 1888 z milczącym przedłużeniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1889 i 1890, lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat, to jest na czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbowej w Brodach dnia 16 listopada 1887 powtórna publiczna licytacja za pomocą ustnych i pisemnych podaży na podstawie warunków licytacyjnych, podanych w tutejszem rozporządzeniu z dnia 17 września 1887 l. 20646.
Bliższe warunki licytacyjne można przegladnąć w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu lub w Nadzorach c. k. Straży skarbowej Brodzkiego okręgu skarbowego.

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od				Wadyum od		Licytacja od będzie się odbyć z rana do 3giej po poł.	Uwaga		
			miesią		wina		miesią				wina	
			złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.			złr.	ct.
1	Brody	I III	17126	—	—	—	1713	—				
2	Założce	III	2313	—	—	—	232	—	dnia 16 listopada 1887.			
3	Krystynopol	"	1596	—	72	24	160	8				
4	Waręż	"	1121	13	—	—	113	—				

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.
Brody, dnia 20 października 1887.

księgi głównej gminy kat. Rzeczyce l. wyk. hipot. 218, Stefana Pirozka własnej.
Cenę wywołania stanowi suma 62 zł. 40 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli u tanowiony Stefan Koleszko, naczelnik gminy z Rzeczyce.
Wyciąg z ksiąg gruntowych, akt oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze tutejszo sądowej.
Uhnów, 29 sierpnia 1887.

L. 11817. (7599 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Buczacz podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należacej się Ozyaszowi Rubiu od Franka Szandrowskiego z hipoteki realności wyk. hip. 41 ks. gr. gminy Rukomysz objętej, kwoty 32 złr. 92 ct. aw. z pn., rozpisana została przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 41 ks. gr. gminy Rukomysz objętej, Franka Szandrowskiego własnej.
Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy: pierwszy na dzień 18 listopada 1887, drugi na dzień 16 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądowych, i na pierwszym terminie sprzedana będzie realność powyższa tylko powyżej lub za cenę wywołania, zaś na drugim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź najwyżej ofiarowaną kwotę.
Cena wywołania wynosi 390 złr. aw., wadyum 39 zł.
Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w registraturze sądowej.
Tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego, t. j. po dniu 14 sierpnia 1887 prawo hipoteki na rzeczoną realność nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwala z rozpisaniem licytacji dla jakiegokolwiek przyczyny weale, albo w czasie należytem doręczoną nie została, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dra Reissa w Buczacz.

C. k. sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 23 września 1887.

L. 10700 (7571 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyśle zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego a to kwoty 115 złr. z 6% odsetkami od dnia 19 stycznia 1886 bieżącymi i 1% prowizji w kwocie 1 złr. 15 ct. i kwoty 115 złr. z 6% odsetkami od 19 lipca 1886 bieżącymi i 1% prowizją w kwocie 1 złr. 15 ct. kosztów sądowych w kwocie 34 złr. 62 ct. i egzekucyjnych w kwocie 18 złr. 77 ct. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 184 w Przemyśle położonej wedle Dom. V pag. 360 n. 14 haer. Salamona Malawera i Racheli Dornbusch własnej, w jednym terminie na dniu 1 grudnia 1887 o godzinie 10 rano w biurze sądownym nr. 3.
Cenę wywołania stanowi kwota 5000 złr.
Wadyum 250 złr.
Realność ta na powyższym terminie niżej ceny wywołania, a nawet za jakąkolwiek bądź cenę sprzedana będzie.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 21 grudnia 1886 do tabuli weszli, lub którymby uchwala licytacyjna i późniejsze doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratora p. adw. dr. Tarnawskiego.
Przemysł, 14 września 1887.

(7587 2—3)

L. 3052 (7629 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 21 listopada, 20 grudnia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1888 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 108 według wykazu hipotecznego 511 księgi gruntowej Wojniłów, Lipy Weissbrauna własnej, na rzecz ek. urz. w. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 6 rat po 31 zł. 58 ct. i reszty kapitału 551 zł. 62 ct., 56 zł. 89 ct.
Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza ek. notaryusza w Wojniłowie.
W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 20 stycznia 1888 o godzinie 4 popołudniu.
Wojniłów 24 czerwca 1887.

L. 2863 (7630 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 21 listopada i 20 grudnia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 37 według wykazu hipotecznego Nr 92 księgi gruntowej, Dubowica Iwana, Michała, Maryi i Otęny Pryjmicz własnej, na rzecz ek. uprzyw. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego, w likwidacji we Lwowie pto 22 rat pożyczkowych po 12 zł. z pn.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza ek. notaryusza w Wojniłowie.
W razie nieudałej sprzedaży w powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 20 stycznia 1888 o godzinie 4tej popołudniu.
Wojniłów 15 czerwca 1887.

L. 29136 (7632 1—3)
W celu ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Kozowej w Brzeżańskim starostwie, rozpisuje się konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 16 listopada 1887. Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił za czas od 1 stycznia 1886 do końca grudnia 1886 roku:

w tytoniu 25126 zł. 88 ct.
w znaczkach stemplowych i blankietach weks. 3895 zł.
razem 29021 zł. 88 ct.
Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 100 zł. mają być wniesione najpóźniej do 15 listopada 1887 do 2 godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Tarnopolu. Koperta zawierająca pisemną ofertę zaopatrzoną być winna na zewnątrz w napis: oferta na hurtownię tytoniu i stemplów w Kozowej odnośnie do ogłoszenia z 19 października 1887 do l. 29136.

Bliższe warunki konkurencyi mogą być przojrzane w ek. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Tarnopolu.
Ck. powiatowa Dyrekcja Skarbu.
Tarnopol 19 października 1887.

L. 20253 (7624 1—3)
Ck. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na rzecz Estery Dawid przymusowa sprzedaż realności pod lk. 45 w Drohobyczu na przedmieściu Zwaryckiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Józefa Wolańskiego własnej, w dniach 14 listopada i 12 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. up..
Zakład wynosi 74 zł. wa.
Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dra Apfla w Drohobyczu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz dnia 13 września 1887.

L. 3429. (7628 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 listopada i 23 grudnia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 stycznia 1888 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 48 według

wykazu hipotecznego nr. 66, 76, 239, Michała Kruka, Maryi Kablak i Nastki Tupiak własnej, na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 6 rat po 9 zł. 75 ct. 7 zł. 50 ct. z pn.
Cena wywołania 200 zł., 100 zł. 100 zł., wadyum 40 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza, c. k. notaryusza z Wojniłowa.
W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 25 stycznia 1888, o godzinie 4 po południu.
Wojniłów, 22 lipca 1887.

L. 9482. (7626 1—3)
Dnia 29 listopada 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Kryniey, w powiecie starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hipotecznym 291 księgi gruntowej dla Kryniey, na zaspokojenie wierzycielności Diebalda Bechtosa przeciw Mikołajowi i Katarzynie Thomassan w kwocie 110 zł.

Cena wywołania 340 zł.
Wadyum 34 zł.
Realność ta zostanie na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana.
Bliższe warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmidt w Medenicach.
Z c. k. sądu powiatowego.
Medenice, dnia 30 grudnia 1886.

Konkursa.

L. 3688 (7618 2—3)
Odnośnie do konkursu w nr. 245 Gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady lekarza przy Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami IX klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznem wyznaczeniem 14 metrów kubicznych twardego, 7 metrów kubicz. miękiego drzewa opałowego i 13 kilogramów świec stearynowych z dniem 20 listopada 1887 upływa.
Z c. k. Nadprokuratori Państwa
Lwów, dnia 22 października 1887.

L. 50810 (7609 1—3)
Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 60 zł. a. w. z fundacji imienia Agenora hr. Gołuchowskiego utworzonej przez gminy byłego powiatu Radymieńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.
O nadanie tego stypendyum ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają. Pierwszeństwo mają synowie włościan.
Prawo nadawania tego stypendyum, służy Wydziałowi krajowemu.
Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcji zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półroczia szkolnego.

Szkołki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya, istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stebnie i Sośnicy.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 15 października 1887.

L. 91027 (7586 3—3)
W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. lekarza powiatowego względnie asystenta sanitarnego, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 15 listopada 1887.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z dnia 21 marca 1873 (Dz. u. p. l. 33) niemniej dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa mianowicie kompetencji: zostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej inni zaś przez dotyczące c. k. Starostwo a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcję policji.
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18 października 1887.

L. 11672 (7399 3-3)
Ck. sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 3 grudnia 1886 do l. 16216 niewiadomej z miejsca pobytu Marii Krzanowskiej, kuratorem p. adw. dra Wejda, o czym się tęże w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.
Sokal 23 sierpnia 1887.

L. 2985 (7381 3-3)
Do spadku po Markusie Patoga w Rzeszowie 21 listopada 1886 zmarłym bez rozporządzenia ostatniej woli, jest z ustawy powołanym syn spadkodawcy Chaim Wolf Patoga, ażeby w ciągu roku tutejszy sąd lub kurator o miejscu swego pobytu zawiadomił i deklarację do spadku wniósł, inaczej pertraktacja z zgłaszającymi spadkobiercami i kuratorem przeprowadzoną będzie.
Rzeszów 28 kwietnia 1887.

L. 4013 (7479 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na prośbę Eisiga Billiga z Gródka, celem wykonywania zarządu połową realności pod lk. 137 w Gródku położonej, wyk. hip. 71 gminy Gródek objętej, własnością Abrahama Billiga będącej, dla nieobecnego Abrahama Billiga kuratorem p. c. k. notariusz Adolf Henze w Gródku zamieszkały, ustanowionym został.
Gródek, dnia 8 maja 1887.

L. 7611. (7447 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Jasle zawiadamia nieznanymi i niewiadomymi z miejsca pobytu i życia spadkobierców i prawonabywców Błażeja i Maryanny Polaków, że Bronisława z Polaków Wojtynkiewiczowa i Marya Polakowa z Jasła wniosły przeciwko nim pozew 14 września 1887 l. 7611, o własność realności wykazem hipotecznym l. 60 gm. kat. miasta Jasła objętej, że wskutek tego wyznaczono do rozprawy termin na dzień 22 listopada 1887 o godzinie 10 rano, na których się pozwanych wzywa z tem dołożeniem, że mogą udzielić informacji do sporu ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum dr. Wiedigerowi, adwokatowi w Jasle, albo innemu prawnemu zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, inaczej z zaniedbania tego wynikające złe skutki poniosą.
Jasło, 15 września 1887.

L. 13138 (7598 2-3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia Marcelego Popiela, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu małżonkowie Pinkas i Mariem Eisenberg pozwem o uznanie prawa zastawu dla sumy 300 zł. aw. z pn., w stanie biernym realności pod l. 34 w Tarnopolu położonej zainstalowanego, za zgasze i wykreślenie takowego ze stanu biernego pomienionej realności, wytoczyli, na który termin do sumarycznej rozprawy na dzień 24 listopada 1887 o 10 rano wyznaczono i pozwanemu kuratorowi w osobie dra Horowitza, ze substytucją dra Blaustejna ustanowiono.
Wzywa się więc Marcelego Popiela, by temuz kuratorowi środki ku obronie służące mające udzielił lub innego zastępcę sądowi wymienił.
Tarnopol, dnia 8 października 1887.

L. 26528. (7308 3-3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ustanawia w sprawie dra Michała Ichheisera jako kuratora masy spadko-

wej Jakóba Singera o nakaz zapłacenia sumy wekslowej 100 złr. w. a. z przyn. przeciwko Michałowi Drazykowi niewiadomemu z miejsca pobytu dla tegoż kuratorem ad actum adw. dra Serafina Chmurskiego, polecając temuż, aby praw kuranda stósownie do przepisów ustawy pilnie i gorliwie strzegł, wzywając równocześnie niewiadomego z miejsca pobytu, aby sobie pełnomocnika ustanowił i takowego sądowi nazwał, inaczej skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Kraków d. 7 października 1887.

Doniesienia prywatne.

Ostrzeżenie.

Zaginęła książeczka Banku krajowego z dnia 13 września 1887 r. Nr. 3153, na 1000 zł. opiewająca na Towarzystwo oszczędności w Gródku.

Ostrzega się przeto każdego przed nabyciem takowej, gdyż kroki sądowe w celu amortyzacji są już poczynione. 7620
Magistrat kr. miasta.
Jaworów. 27 października 1887.

Ogłoszenie.

W dniu 15 listopada 1887 o godzinie 3 po południu w kancelaryi zarządu domu ubogich Chrześcian, ulica Wronowska Nr. 2, odbędzie się publiczna licytacja na podstawie ostepowanych i opieczętowanych ofert celem dostawy żywności dla zakładu ubogich chrześcian na rok 1888 mianowicie dostawy chleba mięsa i legumin.
Warunki licytacyjne interesowani przejrzed mogą w kancelaryi zarządu.
Z drekecyi Zakładu dla ubogich chrześcian.
Lwów, dnia 27 października 1887. 7620

Prawdziwy skarb

dla każdego chorego w skutek młodocianych zblądzeń sławne dzieło 6179

Dr. Retau Ochrona własna

Polskie wydanie, z rycinami, cena 1 złr. — Niech każdy czyta, co cierpi w skutek takich zblądzeń, tysiące zawdzięcza temuż wyzdrowieniu. Dostać można u nakłedcy, Lipsk, Neumarkt nr. 34, także w każdej księgarni.

Za jeden złr.

Czterdzieści najulubieńszych melodyj wraz z tekstem polskim i następujących operetek: Baron cygański — Gasparene — Don Cezar — Palestrant — Noc w Wenecyi — Carmen — Karnawał w Rzymie, itp.

Za nadesłaniem przekszed 1 złr. wysyłam powyższe nuty franko.

Niemniej jak 32 powieści Józeta Dzierzkowskiego

pięknym drukiem i na ładnym papierze, między innymi znajdują się większe powieści jako: Król Dziadów, Uniwersał hetmański, Szkoła świata itp. za 2 zł. tylko.

Nadsyłający przekszed 2 zł. 36 ct. otrzymają nadto świeżo wyszłe z druku 2000 anegdot i żartów, i 3 tomiki Biblioteki Nowin w dodatku gratis w księgarni 7633

J. Leona Pordesa

we Lwowie, ulica Trybunalska L. 21.

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicy Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje zarząd realności Emila Bertemillana Brajera, Kazimierzowska 37. 4087

Wobec niebezpieczeństwa cholery koniecznym jest zaopatrzenie się w Ocet desinfekcyjny 6996 44-0
flakon 25 lub 50 ct.
i Trociczki desenfikcyjne pudełko 10 ct.

środki te radykalnie oczyszczają powietrze od mikrobów zaraźliwych i szkodliwych zdrowiu poleca

Jan Ihnatowicz

we Lwowie ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukienice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2.

Karol Bałaban

we Lwowie,

pod „Złotym Kogutem“

ulica Halicka L. 23,

poleca

Swieży transport chińsko-rossyjskiej herbaty

1/2 kilogram. Congo cesarski	2 złr. — ct.
1/2 „ Familijnej	3 „ — „
1/2 „ Melange de Moscou	4 „ — „
1/2 „ Imperial	5 „ — „
1/2 „ wysiewek własnego wysiewu	1 „ 70 „
1/2 „ wysiewek sprowadzanych	1 „ 50 „

Herbaty ciemno naciągają, są woni nader przyjemnej i wystarcza kupaista łyżeczka na dwie szklanek wymienitej herbaty. 6902

Wylączny skład oryginalnej BIELIZNY WĘLNIANEJ z jedynej przez prof. dr. Gustawa Jaegera koncesyonowanej fabryki W. Bengera Synów w Stuttgart-Bregenz w Magazynie SCHAYERÓW we Lwowie. Cennik fabryczny na żądanie franko. 6561



Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie, ulica Sławkowska, Hotel Saski, 7606

wyprzedaje następujące swe nakłady po bajecznie niskich cenach.

Asnyk (El-y) Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 zł. zniżona na	— 30	— Wojna chocimska. Cena 30 ct. zniż. na	— 10
Bartoszewicz Julian. Historia pierwotna Polski. 4 wielkie tomy. Cena 24 zł. zniż. na	4. —	— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż. na	— 10
— Szkice z czasow saskich. Cena 3 złr. 0 ct. zniż. na	— 25	— Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct. zniż. na	— 15
— Studya historyczne i literackie. Cena trzech wielkich tomów 11.50 zniż. na	3	— Historia. Cena 60 ct. zniż. na	— 15
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 zł. 40 ct. zniż. na	— 25	— Pan podstoli. Cena 1.20 zł. zniż. na	— 25
— Sztuka dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 zł. zniż. na	1. —	— Komedye. Cena 1.20 zł. zniż. na	— 30
— Kniaź i książę. Cena 60 ct. zniż. na	— 2	Wszystkie powyższe dzieła Krasieckiego razem	1.20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1.80 zł. zniż. na	— 60	Kraszewski J. I. Tomko Prawdzie, wiersz na ba. ka. Cena 60 ct. zniż. na	— 20
Bliźniak. Kawaler marcowy, komedia w 3 aktach. Cena 3 zł. zniż. na	— 30	— Wie zory dredeńskie. Cena 2.80 zł. zn. na	— 80
Buzozycyński St. Sady cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zniż. na	— 5	Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zn. na	— 25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie II. Cena 30 ct. zniż. na	0	Lipiński. Zapiski z lat 1825-31. Cena 2 zł. zn.	— 80
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zniż. na	— 20	Łoziński Wł. Galijana. Cena 1.50 zł. zniż. na	— 50
— Henryk Heine. Portret literacki. Cena 1 zł. 60 ct. zniż. na	40	Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2.40 zł. zniż. na	— 40
Dziedzińska An. Listy nauczycielki. Cena 1 zł. zniż. na	— 0	Moraczewski. Dzieje Rzeczypospolitej polskiej, drugie wyd. 9 tomów. Cena 24 zł. zn. na	8. —
Dziedziński Izidor dr. Der Patriotismus in Polen in seiner geschichtlichen Entwicklung. Cena 2.50 zł. zniż. na	— 80	Niemcewicz J. U. Powieści i poezyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na	— 30
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrkulowego i liniowego, jako wstępna nauka do geometrii wykreślnej, rysunków architektonicznych itd. Cena 4.40 zł. zniż. na	— 70	— Leibe i Sióra. 2 tomy razem Cena 60 ct. zniżona na	— 20
Hoffmann A. W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5go wyd. niem., L. Masłowski Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na	— 0	— Bajki oryginalne. Cena 60 ct. zniż. na	— 20
Jellinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 zł. zniż. na	— 20	— Jan z Tenozyna, pow. historyczna, 5 tomów razem. Cena 2 zł. 1.50 zniż. na	— 40
Kochanowski Jan. Pieśni i treny. Cena 50 ct. zniż. na	— 15	Müllor Maks. prof. Religia jako przedmiot umięjtności porównawzej Cena zł. 1.20 zniżona na	— 30
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachia. Cena 40 ct. zniż. na	— 10	Opaliński. Satyry. Cena 80 zniż. na	— 40
— Odrpawa postów greckich, Szachy, Dzie ostatek, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargniecie do Moskwy, Pamiętka. Cena 50 ct. zniż. na	— 15	Okonki. Niewinni Antea. Cena 1.20 zn. na	— 40
— Fraszk. Cena 40 ct. zniż. na	— 10	Podolski Gabr. Junosza. Teka historyczna wydana przez K. Jarochońskiego w 6 tomach Cena 24 zł. zniżona na	6. —
— Fragmenta. Wzór psn męznych. Wróżki. O Czechu i Lechu Wykład enoy. O pijaństwie. Apotezmat. Cena 30 ct. zniż. na	— 10	Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszozycyńskiego Cena 75 ct. zniż. na	— 20
— Psalterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. na	— 20	Robertson. Kurs języka francuskiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 zł. 60 ct. zniżona na	1.50
— Rymy łacińskie w tłumaczeniu Brodzińskiego i Syrokomił. Cena 80 ct. zniż. na	— 2	Schmidt Henryk. Szkice historyczne dziejów polskiego panowania Stanisława Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena zł. 1.20 zniż. na	— 30
Wszystkie powyższe dzieła Kochanowskiego razem, zamiast 3 70 zł. tylko	— 80	Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz“ Cena 4 zł. zniż. na	1.50
Krasiecki Ignacy. Bajki. Przewywieści. Cena 0 ct. zniż. na	— 10	Stadnioki Kaz. hr. Przyczynek do heraldyki polskiej. Cena 71. 1.80 zniż. na	— 80
— Satyry. Cena 20 ct. zniż. na	— 10	Stebick X. Ignacy. Dwa wielkie światła na horyzoncie polskim (dzieło ważne do unii; 3 tomy Cena 7 zł. zn. na	2. —
— Wiersze różne i wiersze z prozą. Cena 50 ct. zniż. na	— 12	Szajnocha. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski, 4 tomy. Cena 12 zł. zniż. na	4. —
— Myszels. Cena 30 ct. zniż. na	— 10	— Lechicki początek Polski (osobno inne wydanie). Cena 4 zł. zniż. na	1.20
— Monomachia i Antimonomachia. Cena 30 ct. zniż. na	— 10	Szujski. Dzieła literatury świata niechrześcijańskiej. Cena 3.30 zł. zniż. na	1.20
		Sabowski. Józef Hauke Bossak. Cena 40 ct. zn.	— 10
		Wermonty dr. Historia literatury francuskiej. Cena 5 zł. zniż. na	1. —
		Zalewski K. Góra nasi. Komedia w pięciu aktach. Cena 1.60 zł. zniż. na	— 60

poleca:

Lampki z mosiężnymi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazem, 1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct., 2 zł., 4 zł., 5 zł. oraz do tychże LAMPEK gnotki woskowe, 1 pudełeczko 20 ct. zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarow mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Zalozony roku 1845.